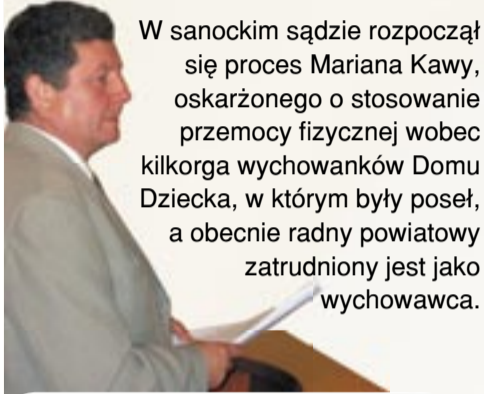


## MARIAN KAWA PRZED SĄDEM

3



W sanockim sądzie rozpoczął się proces Mariana Kawy, oskarżonego o stosowanie przemocy fizycznej wobec kilkorga wychowanków Domu Dziecka, w którym były poseł, a obecnie radny powiatowy zatrudniony jest jako wychowawca.

## TREFNE AUTA

6

Zakup używanego samochodu, zwłaszcza z zagranicy, przypomina rosyjską ruletkę. Bolesnie przekonało się o tym kilku mieszkańców powiatu sanockiego. Policja zarekwirowała ich pojazdy, gdyż okazały się kradzione.



## OMEGA W „ARENIE”

6



Tak słynny zespół jeszcze u nas nie koncertował. Węgierska OMEGA dała świetny show w hali „Arena”, a wokalista Janos „Mecky” Kobor właśnie tego dnia świętował urodziny.

Trzech mężczyzn straciło życie, czyszcząc studnię. Dwóch z nich osierociło dziesięcioro dzieci.

# Do grobowej studni...

Mieli niewiele ponad czterdzieści lat i cieszyli się życiem, choć to nie było dla nich lekkie. Gdy w piątkowe przedpołudnie zabierali się do czyszczenia studni, nikt nie przypuszczał, że nie wyjdą z niej żywi. I to wszyscy trzej. Tragedia na leśnym pagórku w podsanockiej Pakoszówce poruszyła cały kraj.

– Jak to zginęli w studni? Chyba kopali studnię i zostali zasypani przez zwaly ziemi... – Takie były pierwsze reakcje na tę tragiczną wiadomość. Nikt nie mógł uwierzyć, że przy czyszczeniu ocembrowanej, betonowej studni, można stracić życie. I to nie jedno, a trzy... – Nie, to niemożliwe, to nieprawda – mówiono w Pakoszówce i położonej równo blisko miejsca tragedii Strachocinie jeszcze w piątkowe południe. Kiedy jednak wkrótce potem ktoś podał nazwiska i imiona ofiar, przestano mówić, a zaczęto płakać. – Uwierzyłem w tę straszną wiadomość, bo znałem ich wszystkich i wiedziałem, że mają dziś czyścić studnię. Wczoraj mówił mi o tym Janek. – opowiadał dziennikarzom Tadeusz Romańczyk, mieszkaniec Pakoszówki, który jako jeden z pierwszych przyszedł na miejsce. – Studnię wykopał kilka lat temu Janek Kosar, w lesie, na górze, kilkadziesiąt metrów od domu, żeby woda mogła spływać pod własnym ciśnieniem. A że są to tereny kopalniane, dość często łąpała ona ciemny kolor i trzeba było ją czyścić. Więc czyścił co jakiś czas – snuł swą opowieść, która nagle i niespodziewanie przybrała tak tragiczny koniec.

### Diabeł siedział w pompie

O pomoc w oczyszczeniu studni poprosił sąsiadów, 45-letniego Antoniego Grzebień i 42-letniego Jarosława Kosara (mimo identycznego nazwiska nie byli rodziną). Towarzyszył im jeszcze kolega, Mieczysław S, z bolącą nogą, ale mimo to nie odmówił pomocy, uznając, że zawsze może się przydać. Tylko on przeżył i to chyba dlatego, że kontuzja nogi nie pozwoliła mu wejść do studni.

Czyszczenie studni miało im ułatwić pompa spalinowa, zwana popularnie szlamówką, którą



Środa, 20 maja. Pakoszówka płacze, nie mogąc się pogodzić z dramatem, do którego doszło tu przed kilkoma dniami. Wspólny pogrzeb trzech ofiar tragicznego czyszczenia studni zgromadził kilkutyśne rzesze mieszkańców całej Ziemi Sanockiej. Swą tak liczną obecnością, chcieli dać dowód smutku, żalu oraz solidarności z rodzinami zmarłych.

postanowili użyć do wypompowania wody. Nie było jej w studni dużo, niespełna metr. W tym celu zdecydowali się spuścić pompę na dno i to prawdopodobnie stało się przyczyną dramatu. W pewnym momencie podobno przestała ona pracować, co skłoniło Jana Kosara do zejścia w głąb studni. – Studnia była zbyt głęboka, miała gdzieś około 8 metrów, więc pompa nie mogła zassać, dlatego zgąsta – dzielił się swymi doświadczeniami jeden ze strażaków.

Minęła niedługa chwila, gdy nagle z czeluści studni do trzech wpatrzonych w dół mężczyzn doszedł niepokojący, słaby głos Janka, że jest mu słabo. Natychmiast pospieszył mu z pomocą Antoni Grzebień. – Musiał uznać, że z Jankiem jest niedobrze, gdyż po zejściu na dół kazał nam wyciągnąć go na górę. Ciągnęliśmy, ale po chwili lina się zerwała, bądź rozwinęła i Janek poleciał na dno – relacjonował jednemu z oficerów Straży Pożarnej pan Mietek. Od tej chwili w studni zapanało budzące groźbę milczenie. Zaniepokoiło ono Jarosława, który nie namyślając się długo, ruszył dwóm kolegom na pomoc. Kiedy i on przestał dawać oznaki życia, pozostający na po-

wierzchni ostatni z czwórki – Mieczysław poczuł, że stało się coś strasznego. Najpierw próbował ściągnąć betonowe nakrycie studni, które miało tylko niewielki kwadratowy właz, ale okazało się ono za ciężkie. Wtedy pobiegł po pomoc. Przerazony podzielił się swymi obawami z żoną jednego z uwięzionych w studni mężczyzn, a ta natychmiast powiadomiła Pogotowie Ratunkowe.

### Walczyli o przywrócenie im życia

W krótkim czasie na miejscu pojawiły się: Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza Straży Pożarnej w Sanoku, jednostka OSP ze Strachociny, a chwilę potem Pogotowie Ratunkowe i śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Do akcji pierwsi wkroczyli strażacy, schodząc do studni w aparatach tlenowych. Wkrótce cała trójka wyciągnięta została na powierzchnię. Żaden nie dawał oznak życia. Mimo to, lekarze i sanitariusze natychmiast przystąpili do akcji reanimacyjnej. Walka o przywrócenie im życia trwała blisko godzinę. Nie przyniosła rezultatu. W ani jednym przypadku.

Dokończenie na str. 6

# Gala z gwiazdami

Wręczenie Nagród Miasta, Burmistrza i tytułów dla Najlepszej Firmy, Produktu i Człowieka Roku od przeszło dziesięciu lat towarzyszy dorocznemu świętu miasta – DNIOM SANOKA. Tak było i w tym roku. W blasku jupiterów, na wielkiej scenie Sanockiego Domu Kultury, stanęli ci, z których Sanok może być dumny, ci najlepsi, najwrażliwsi, ci dający wiele z siebie innym i swojemu miastu. Na nich winny być zwrócone oczy sanoczan.

Gala zgromadziła dostojne grono laureatów, ich rodziny i przyjaciół, a także najwyższe władze miasta i powiatu. Rozpoczęła się od ogłoszenia laureatów Nagród Miasta w dziedzinie twórczości artystycznej i upowszechniania kultury oraz sportu. Tegorocznymi bohaterami zostali: dr Jolanta Mazur-Fedak w kategorii „twórczość artystyczna – literatura”, wirtuoz akordeonu Bartosz Głowacki oraz twórca i choreograf Zepołu Tańca Ludowego „SANOK” Janusz Podkul w kategorii „upowszechnianie kultury i sztuki”, a Tomasz Bobala w kategorii „osiągnięcia sportowe – działalność trenerska”.

Ciekawy zestaw; młody pedagog, nauczyciel i naukowiec w jednej osobie, jeszcze młodszy artysta, jeden z najlepszych akordeonistów młodego pokolenia w kraju, laureat konkursów krajowych i międzynarodowych, wybitny choreograf, twórca wysokiej klasy sanockich zespołów tańca ludowego oraz wychowawca młodego pokolenia sportowców, z mistrzynią Polskiej młodzieży na czele. Jeśli kogoś zabrakło, to w naszym odczuciu byłby to sportowiec, kapitan piłkarskiej drużyny Stali, o której w 2008 roku było naprawdę głośno w całym kraju.

Dokończenie na str. 7

**FRAC PRACUJEMY DLA CIEBIE**  
DELIKATESY Sanok, ul. Jana Pawła II 43a, ul. Kochanowskiego 25

Czwartka z kurczaka	5,55 zł/kg	6,49 zł/kg	Szynka włoska Sokolów	24,99 zł/kg	33,49 zł/kg	Zielona cebulka	1,29 zł/szt.	
Śmietana 12% 330g	1,69 zł/szt.	2,29 zł/szt.	Kapusta pekińska	2,99 zł/szt.	3,99 zł/szt.	Olej kujawski 1L	5,49 zł/szt.	5,99 zł/szt.

Promocja obowiązuje od 22.05 do 28.05.2009

# Notowania „TS”

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

**GANIMY:** Włodarzy miasta za pomysł połączenia Dni Sanoka z Juwenaliami studenckimi. Okazało się, że nie takiego święta swego miasta chcą mieszkańcy Sanoka. Oferta studencka, ograniczająca się do występów kapel rockowych na Błoniach, zupełnie nie odpowiada gustom sanoczan. Podobnie jak i widok garstki młodych ludzi, kiwających się do rytmu przy scenie. Mieszkańcom Sanoka bardziej odpowiadałby styl jarmarku zorganizowanego w centrum miasta, ze sceną, na której prezentowałyby się rodzime zespoły dziecięce, rozrywkowe, kapele ludowe, z konkursami i zabawami, z gwiazdą pokroju Maryli Rodowicz, czy zespołu *Pectus*. W rodzinnej atmosferze chcieliby obchodzić Dni Sanoka. Mówią przy tym wprost: jeśli studentom odpowiada obecna formuła ich święta, ich sprawa, ale niech odbywa się ono pod ich własnym szyldem.

**CHWALIMY:** Fundację Przyjaźni Polsko-Belgijskiej w Brukseli, z jej szefową p. Marią Teresą Wolfs na czele, za klimat w kontaktach z Sanokiem i wytrwałość w niesieniu pomocy sanockiemu szpitalowi, żłobkom i przedszkolom. Siedem lat tej współpracy przyniosło wymierne korzyści naszemu miastu, pozwoliło nawiązać trwałe nici przyjaźni i sympatii. A swoją drogą, muszą coś w sobie mieć ci sanoczanie, że nawiązane przyjaźnie trwają tak długo i są tak zażyłe. Niedostępnym wzorcem są tu liczące ponad dwadzieścia lat kontakty z partnerskim miastem Reinheim w Niemczech, które kwitną i są cały czas świeże i trwałe. **emes**

## Czy wójt zawstydzi władze powiatu?

Wójt gminy Sanok Mariusz Szmyd zadeklarował w Urzędzie Marszałkowskim chęć przejęcia „Orlika”, którego „wypuścić” powiat. Czy uda mu się do końca „dobić” autorów „orlikowego niewypału”?

Rzeczywiście, zgłosiłem w Urzędzie Marszałkowskim chęć przejęcia „Orlika” po powiecie. Jakoś poradziłibyśmy sobie finansowo, a 666 tysięcy złotych piechotę nie chodzi – powiedział wójt „TS”. Dowiedzieliśmy się również, iż jedną z lokalizacji na usytuowanie kompleksu boisk sportowych „Orlik 2012” jest miejscowość Trepcza.

Zapytany – czy jest szansa, aby do gminy Sanok trafił drugi „Orlik” (jeden, już przyznany, powstanie w Prusieku – przyp. red.)? – Sławomir Miklicz, radny Sejmiku Wojewódzkiego odpowiada: – Tego po powiecie sanockim gmina nie dostanie, gdyż błyskawicznie zgarnął go Rzeszów, który wystąpił z wnioskami na trzy „Orli-

ki”, a dostał tylko jednego. Teraz będzie miał dwa. Natomiast szanse gminy Sanok na drugiego „Orlika” nie są stracone. Gmina została umieszczona na liście rezerwowej na pozycji nr 1 i jeśli tylko ktoś zrezygnuje, to przydał taki dostanie. A z tego co wiem, jest jeden samorząd, który mocno się waha. Tym samym gmina Sanok może uratować jeszcze honor powiatu.

Przypomnijmy, że gdyby nie ostatnia decyzja rady powiatu, a wcześniej rady miasta i gminy Zagórz, powiat sanocki wzbogaciłby się w tym roku o cztery zespoły boisk sportowych „Orlik 2012”. Byłby to najlepszy wynik powiatowy na Podkarpaciu. A tak będzie musiał zadowolić się dwoma. Może trzema? **emes**

## Foto śmieszki

19 miejsce naszej uczelni w rankingu ogólnopolskim to chyba dobry wynik...

Może byłby i dobry, gdyby PWSZ w Krośnie nie zajęła 4 miejsca.



# Prawdziwi przyjaciele

Najwyższej klasy urządzenie kliniczne w postaci defibrylatora przekazała sanockiemu szpitalowi prezes Fundacji Przyjaźni Polsko-Belgijskiej Maria Teresa Wolfs z Brukseli. Nowy defibrylator trafił do oddziału kardiologicznego.



Mile doroczne spotkanie p. Marii Teresy Wolfs i jej męża w sanockim szpitalu. Byli gośćmi dr. Stanisława Kułakowskiego (z lewej), do którego przybyli z wymarzoną przez niego prezentem.

Pani Maria Teresa Wolfs jest naszą wielką przyjaciółką, od siedmiu lat wspomagającą szpital sanocki. Otrzymaliśmy już od niej wielką pomoc w postaci sprzętu ortopedycznego (m.in. wózki, chodziki), a także łóżek szpitalnych dla oddziału ratunkowego, chirurgicznego i dla ortopedii – mówi dyrektor Adam Siembab.

Przed tygodniem p. Maria Teresa Wolfs wraz z małżonkiem oraz kolejnymi pojawili się w Sanoku,

przywożąc szpitalowi kolejny wspaniały prezent w postaci nowoczesnego defibrylatora produkcji japońskiej wartości ok. 20 tys. zł. Trafił na oddział kardiologiczny, gdzie jest niezbędnym urządzeniem, ratującym życie ludzkie. – Radość nasza jest tym większa, że nasz obecny defibrylator liczy już 20 lat i najwyższy czas wymienić go na nowszy model – mówi dr Stanisław Kułakowski, ordynator oddziału.

– Sprzęt jest najwyższej klasy. Jeśli akcja reanimacyjna przy jego użyciu nie powiedzie się, to znaczy, że nie było już żadnych szans na uratowanie życia – dodaje.

Fundacja kierowana przez p. Marię Teresę Wolfs wspiera nie tylko szpital. – Związana przed siedmiu laty nić sympatii z Sanokiem ciągle jest mocna. Staramy się pomagać szpitalowi, a także żłobkom i przedszkolom. Sprawia to nam dużo satysfakcji – mówi skromnie prezes Fundacji.

Pełen uznania dla pani Marii Teresy i kierowanej przez nią Fundacji jest p. Józef Baszak, prezes Fundacji Zdrowie na Rzecz Szpitala. – Mamy dobrze przebiegającą logistycznie operację; my zgłaszamy jakieś potrzeby, pani Maria Teresa przeprowadza zbiórkę, po czym my organizujemy transport i wkrótce samochód z darami melduje się w Sanoku. Jest to wspaniała współpraca, godna najwyższego uznania – mówi prezes J. Baszak.

Doceniamy i uważamy, że współpraca na linii Bruksela – Sanok może służyć za wzorzec w stosunkach ze stolicą Unii Europejskiej. **emes**

## Tęskni za Madzią i... czeka

Nadal nie wiadomo, jak potoczą się losy 15-miesięcznej Madzi, którą Sąd Rodzinny w Sanoku odebrał mieszkance jednej z podsanockich wsi. Mimo że rodzice dziewczynki odwołali się od decyzji tuż po zdarzeniu, akta sprawy wciąż nie trafiły do Sądu Okręgowego w Krośnie.

Madzia została odebrana matce 30 kwietnia na drodze, w trakcie spaceru. Sąd uzasadnił swą decyzję poważnymi zaniedbaniami stanowiącymi zagrożenie dla zdrowia i życia dziecka, które zostało umieszczone w pogotowiu rodzinnym. Dorota otrzymała postanowienie sądu dopiero cztery dni później drogą pocztową. Nie zgadzając się z nim, złożyła zażalenie – uczynił to również ojciec Madzi, mieszkający w innej miejscowości.

Odebranie dziecka Dorocie i sposób, w jaki to zrobiono, zbulwersował mieszkańców wioski. Ludzie uważają, że mimo iż kobieta jest upośledzona w stopniu umiarkowanym, dobrze opiekowała się dziewczynką, która wcale nie była zaniedbana. Podobną opinię wyraziła lekarka z przychodni zdrowia, do której matka chodziła z małą. Pismo popierające starania Doroty o odzyskanie dziecka podpisało aż 85 osób. Postanowiliśmy sprawdzić, kiedy złożone przez nią i ojca dziecka odwołania zostaną rozpatrzone.

– Takie sprawy rozpatruje się niezwłocznie, w czasie najkrótszym, jaki daje procedura. Sąd zajmie się nią bez zwłoki, ale musi najpierw otrzymać akta sprawy z Sanoka, a te jeszcze do nas nie dotarły – stwierdził sędzia Artur Lipiński, rzecznik Sądu Okręgowego w Krośnie.

/joko/

### Pozostaną w pamięci

**Pani Barbarze Rymarowicz** wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci **Męża** składają

Pracownicy Oddziału Neurologicznego i Pracowni Rehabilitacji Starego Szpitala

## Z POLICJI...

Sanok

\* Portfel zawierający dowód osobisty oraz pieniądze w kwocie 10 zł straciła 24-letnia mieszkanka Sanoka. Do kradzieży doszło 11 bm. w rejonie ul. 3 Maja.

\* Policja wszczęła postępowanie w sprawie zniszczenia zabawki ogrodowej typu pociąg, ustawionej na terenie Żłobka Samorządowego przy ul. Podgórze. Zdarzenie miało miejsce w nocy z 12 na 13 bm. Wandal spalili częściowo zabawkę.

\* Cztery butle z gazem propan padły łupem włamywacza, który w nocy z 12 na 13 bm. zerwał kłódkę z drzwi stojaka znajdującego się przy ul. Piastowskiej. Poszkodowany oszacował straty na 648 zł.

\* W nocy z 15 na 16 bm. z renaulta zaparkowanego przy ul. Stróżowskiej nieznanymi sprawcami ukradł cztery oryginalne kołpaki o wartości 400 zł. O kradzieży zawiadomiła 34-letnia mieszkanka Sanoka.

\* Na 2 tys. zł oszacował straty właściciel toyoty, w której nie ustalony do tej pory sprawca przeciął cztery opony. Do zdarzenia doszło 17 bm. w rejonie Al. Wojska Polskiego.

## Kierowcy na promilach

Policjanci sanockiej KPP zatrzymali w minionym tygodniu pięciu pijanych kierowców. Niechlubnym rekordzistą okazał się namierzony (12 bm.) w Załuzu 36-letni Marian K., który kierował zaprzęgiem konnym, mając 2,751 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Niewiele ustępował mu zatrzymany dzień wcześniej w Pobiednie 31-letni Grzegorz B., kierujący volkswagenem. Alkotest wykazał u niego 2,73 promila. W Sanoku na ul. Lipińskiego wpadł kierujący fiatem 50-letni Józef R. (1,512); w Jurówcach – kierujący oplem 45-letni Leszek P. z powiatu strzyżowskiego (1,323), a w Komańcu – 22-letni rowerzysta Michał O. (1,155).



ARCHIWUM PRYWATNE

## Jedni szukali, drudzy znaleźli

Sporo szczęścia miała cierpiąca na zaburzenia pamięci 90-letnia sanocznica, która samotnie błąkała się po ulicach miasta. Dzięki pomocy jednego z mieszkańców oraz młodej policjantki, trafiła w końcu pod opiekę poszukującej ją rodziny.

We wtorek około godz. 17.30 na numer alarmowy policji zadzwońnię mężczyzna, który poprosił funkcjonariuszy o pomoc w ustaleniu tożsamości błąkającej się po ulicy Gorazdowskiego staruszki. Kobieta nie miała przy sobie żadnych dokumentów, nie potrafiła powiedzieć, jak się nazywa. W tym samym czasie poszukiwania rozpoczęli zaniepokojeni jej nieobecnością krewni. Zwrócili się o pomoc do mieszkającej w sąsiedztwie młodej policjantki z sanockiej KPP. Wspólnie sprawdzali miejsca, gdzie zaginiona mogła trafić. Gdy nie udało się jej odnaleźć, razem pojechali na komendę. A tam czekała ich niespodzian-

ka w postaci poszukiwanej staruszki, której tożsamość próbowano właśnie ustalić. Chora kobieta trafiła pod opiekę córki.

– Ta historia skończyła się szczęśliwie, ale mogła mieć też zupełnie inny finał. Apelujemy do wszystkich, którzy opiekują się osobami cierpiącymi na zaburzenia pamięci, o to, by zaopatrzyć ich w karteczki z podstawowymi danymi, tj. imieniem, nazwiskiem, adresem i ewentualnie numerem telefonu do osoby sprawującej opiekę. Pomoże to w zapewnieniu szybkiej i skutecznej pomocy w przypadku ich zaginięcia – podkreśla podkom. Katarzyna Wójtowicz, rzecznik prasowy sanockiej KPP. **/K/**

### WINIETKA

www.tygodniksanocki.eu

e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Joanna Kozimor.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziału „Ruch” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21.

Druk: LOGO „MITE” Rzeszów, ul. Warszawska 57, tel. 017 852 13 62.

# Marian Kawa przed sądem

W poniedziałek w Sądzie Rejonowym w Sanoku rozpoczął się proces Mariana Kawy – wiceprzewodniczącego rady powiatu, byłego posła SLD – oskarżonego o stosowanie przemocy fizycznej wobec kilkorga wychowanków Domu Dziecka, w którym ww. zatrudniony jest jako wychowawca.



Sędzia Aldona Helińska przez ponad cztery godziny słuchała wyjaśnień oskarżonego Mariana Kawy.

Sprawa dotyczy wydarzeń z września ubiegłego roku. Wówczas to czworo wychowanków Domu Dziecka poskarżyło się pedagogowi, zarzucając Marianowi Kawie stosowanie przemocy, m.in. poprzez popychanie i bicie. Napisane przez dzieci oświadczenia dały asumpt do zawiadomienia organów ścigania przez dyrektora Annę Chytlę. Po wyłączeniu się prokuratury sanockiej sprawę przejęła Prokuratura Rejonowa w Krośnie. Zgromadzony w trakcie kilkumiesięcznego postępowania przygotowawczego materiał dowodowy stał się podstawą aktu oskarżenia, który wpłynął do Sądu Rejonowego w Sanoku na początku kwietnia.

Podczas pierwszej rozprawy sąd wysłuchał wyjaśnień oskarżonego. Marian Kawa nie przyznał się do stawianych mu zarzutów. Przez ponad cztery godziny wyjaśniał okoliczności i przebieg zdarzeń, posiłkując się przy tym odręcznymi notatkami, liczącymi 50 stron. Odnosząc się do konkretnych sytuacji, podważał oświadczenia i zeznania pokrzywdzonych dzieci, wskazując na ich niespójność. Przedstawiał własne, odmienne wersje wydarzeń, powołując się przy tym na zeznania innych świadków, w tym wychowawcy Pawła L. Podkreślał, że wszystkie stawiane mu zarzuty są nieprawdziwe, podobnie jak mające je potwierdzać dokumenty sporządzone przez dyrektora Annę Chytlę, którą oskarżył o „lawinowość działań, polegającą na fałszowaniu tych dokumentów oraz naruszeniu przepisów w sprawie postępowania wyjaśniającego, które natychmiast powinno być wdrożone”.

– Zamiast tego postępowania rozpętana została kampania oszczerstw i pomówień w stosunku do mojej osoby. (...) Kilkunastoosobowa grupa wychowanków z własnej

inicjatywy zaprotestowała przeciw tym oszczerstwom i pomówieniom i napisała oświadczenie. Dzieci te były potem nieustannie proszone do gabinetu pani Chytlę. (...) Przedstawione mi zarzuty nie miały umiejscowienia w terminie. Tylko moje adnotacje w zeszycie przepływu informacji pozwoliły na dokładne ustalenie zdarzeń. Te zapisy pozwalają także dziś, po 8 miesiącach, odtworzyć przebieg wydarzeń. Dlaczego nie zostały wykorzystane przez panią Chytlę w celu wyjaśnienia, nie mam wątpliwości. Nie byłoby podstaw do oskarżeń mojej osoby. Pani Chytlę nie zaistniałaby medialnie (...) Jest dla mnie pocieszeniem, że dzieci, które złożyły fałszywe oświadczenia i zeznania, ukazały w korespondencji do mnie rzeczywistego inspiratora tych działań – mówił Marian Kawa, cytując dla potwierdzenia fragmenty maili.

Obrońca oskarżonego wniósł o ponowne przesłuchanie małoletnich wychowanków Domu Dziecka w pierwszej kolejności (ta część procesu będzie utajniona). Odmiennego zdania był oskarżyciel, który podkreślił, iż zeznania wychowawców, pedagoga, psychologa i dyrektora placówki mogą mieć wpływ na pytania zadawane dzieciom, a te powinny być przesłuchiwane tylko raz, a więc raczej na końcu a nie na początku. Wniósł także, aby przed przesłuchaniem dzieci psycholog, który będzie uczestniczył w przesłuchaniu, zapoznał się z aktami sprawy, zwłaszcza z treścią korespondencji do oskarżonego. Sędzia Aldona Helińska stwierdziła, iż rozważy kolejność zywiania świadków i pokrzywdzonych. Kolejne terminy rozprawy wyznaczone zostały na 10, 18 i 22 czerwca. /joko/

# Ustawili szlaban

Czterech członków zorganizowanej grupy przestępczej zatrzymali funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. Przestępcy zajmowali się organizowaniem obywatelom Ukrainy wjazdów na terytorium Polski, na podstawie sfałszowanych dokumentów.

W skład grupy przestępczej wchodził Polacy, którzy w Powiatowych Urzędach Pracy rejestrowali „Oświadczenia o zamiarze wykonywania pracy obywatelom Białorusi, Rosji lub Ukrainy”, zawierające fikcyjne dane pracodawców. W oparciu o te dokumenty obywatele tych państw uzyskiwali w placówkach dyplomatycznych na Ukrainie wize pobytowe z prawem do pracy. Ponadto jeden z członków grupy przestępczej założył działalność gospodarczą,

dzięki czemu sam deklarował chęć zatrudnienia obywateli Ukrainy, rejestrując kilkadziesiąt „Oświadczeń o zamiarze powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcowi”. W rzeczywistości nie miał zamiaru zatrudnienia kogokolwiek.

Oświadczenia fikcyjnego pracodawcy były przekazywane odpłatnie obywatelom Ukrainy. Za jedno pobierali od 200 do 500 euro. Członkowie grupy zarejestrowali kilkadziesiąt takich oświadczeń. Ponadto dostarczali oni obywatelom Ukrainy

„Umowy o dzieło”, wystawiane przez fikcyjnych pracodawców, mające potwierdzić fakt zatrudnienia na terytorium Polski. Za ten dokument pobierali kolejną opłatę w wysokości 300 Euro.

Na podstawie „Oświadczeń...” i „Umów o dzieło” obywatele Ukrainy wyłudzały wize pobytowe i następnie przekraczali granicę Polski, deklarując jako cel wjazdu podjęcie pracy na terytorium Polski. W rzeczywistości zamierzali przedostać się na terytorium państw grupy Schengen.

W wyniku przeszukania dokonanych w Zamościu ujawniono blankiety oświadczeń i umów opatrzone pieczęcią fikcyjnych podmiotów gospodarczych, druki zaproszeń obywateli Ukrainy opatrzone pieczęcią nieistniejącej firmy, a także kserokopie paszportów obywateli Ukrainy. Zatrzymanie osób trudniących się tym przestępczym procederem zostało poprzedzone kilkumiesięcznym rozpracowaniem grupy, prowadzonym przez funkcjonariuszy Placówki Straży Granicznej w Krośnie. Postępowanie przygotowawcze prowadzone jest przez właściwą miejscowo prokuraturę rejonową. Należy podkreślić, że przestępstwa, których się dopuścili mieszkańcy Zamojszczyzny, stanowią nowe formy zorganizowanej przestępczości granicznej, które ujawniły się po przystąpieniu Polski do Układu z Schengen. emes



Coraz częściej można spotkać funkcjonariuszy w mundurach Straży Granicznej, bądź pojazdy oznakowane „SG”. To zrozumiałe, żyjemy blisko granic państwowych, więc ktoś musi czuwać nad bezpieczeństwem związanym z przestępczością stąd wynikającą.

# Kudłate, łaciate, skrzydlate – występ!

Spoleczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami zaprasza na XVI Pokaz zwierząt „Mój Przyjaciel”, który odbędzie się 28 maja (czwartek) o godz. 16 w ODK „Gagatek”.

Tegoroczna impreza przebiegać będzie pod hasłem: „Dbajmy o czystość miasta”. Mogą w niej wziąć udział psy, koty rasowe i nierasowe, chomiki, myszki, szczury, króliki i wszelkie inne zwierzęta.

Organizatorzy jak zawsze zapewniają nagrody. W programie, którego szczegóły można znaleźć na afiszach, przewidziano sporo atrakcji towarzyszących, m.in. występ dzieci z SP-1, pokazowe strzyżenie psa, bezpłatne drobne zabiegi kosmetyczne (obcinanie paznokci, czyszczenie uszu), porady, mini konkurs wiedzy o zwierzętach, pokazy modelarzy. Impreza odbędzie się bez względu na pogodę. /k/

# Wychowawcy podwórkowi pilnie poszukiwani

Rusza kontynuacja akcji „Wychowawcy podwórkowi”, która okazała się hitem poprzednich wakacji. Tegoroczna edycja nosić będzie nazwę „Sanockie lato podwórkowe”.

Akcja trwać będzie na terenie Sanoka od czerwca do września. Wkrótce rozpocznie się nabór kandydatów na wychowawców podwórkowych. Liczymy na to, że do już sprawdzonych osób dołączą nowi ludzie ze świeżymi pomysłami. Pierwsze spotkanie dla zainteresowanych tą pracą odbędzie się 1 czerwca w Urzędzie Miasta (Sala Herbowa, godzina 16).

– Przewidujemy możliwość zatrudnienia kilkunastu osób. Celem akcji jest praca profilaktyczno-wychowawcza w środowisku otwartym – na ulicy, podwórku,

boisku, ogródku jordanowskim i innych miejscach spotkań młodzieży. Zapraszamy osoby, które posiadają umiejętności pracy z małymi grupami, potrafią organizować zajęcia ruchowe, rekreacyjne, muzyczne i plastyczne. Po bardzo dobrej ocenie ubiegłorocznego pilotażowego programu, w tym roku chcemy objąć nim wszystkie dzielnice i znacznie więcej boisk oraz zwiększyć liczbę spotkań do trzech tygodniowo – powiedziała Jadwiga Warchoł, pełnomocnik burmistrza ds. profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych. (b)

# Atrakcyjna i bezpieczna „Przystań”

Na słowa uznania zasłużył Młodzieżowy Klub „Przystań”. Najpierw skutecznie powalczył o pieniądze z Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii, potem przygotował program taneczny, a następnie zorganizował imprezę, którą zachwycił widownię.

W środę, 13 maja, w auli Państwowej Szkoły Muzycznej zabrakło miejsc dla widzów, którzy przybyli na występ formacji tanecznej „Kamp”, działającej przy MGOKiS w Zagórzu oraz zespołu „Flex” z Młodzieżowego Klubu „Przystań” w Sanoku. Rewelacyjna okazała się choreografia p. Agnieszka Krok, która przez pół godziny energicznie i sympatycznie prowadziła taneczny show, tworząc atmosferę wspaniałej, beztroskiej wspólnej zabawy. Takiej, jaką nie wszyscy młodzi znają – prawdzi-

wie radosnej, przyjacielskiej, spontanicznej.

Widzowie klaskali, machali rękami, włączali się do tańca. Odważni okazali się chłopcy z „Air Soft Gun”, czyli „rewolwerowcy”, którzy wkrócili na scenę, próbując swoich sił jako tancerze. Świetnie zaprezentował się „Flex”, demonstrując efekt swojej całorocznej pracy. – Wspaniale są dziewczyny z „Fleksa”, a także dwie męskie gwiazdy zespołu: mały Jaś i duży Jeremiasz. Tańczą rewelacyjnie. Mogliby spróbować swoich sił w „You can dance” – oceniła wi-



downia. Rzeczywiście, duet ten wzbudzał głośny entuzjazm żeńskiej części publiczności.

Wkrótce sanockiej społeczności zaprezentują się klubowi akrobaci z grupy „Air Born”. emes

# Szansa w rewitalizacji – jeszcze raz

Złosiwy chochlik wyciął w przedostatnim wydaniu fragment informacji o Lokalnym Programie Rewitalizacji Miasta Sanoka, zniekształcając adres, na który należy przysyłać dokumenty, wypełnione w wersji elektronicznej przez starających się o skorzystanie z funduszy z Regionalnego Programu Operacyjnego.

Adres brzmi: zil@um.sanok.pl. W razie problemów wszelką pomocą służy Tomasz Bartnicki (nr tel. 013 43 43 361).

W związku z tą sytuacją termin składania dokumentów zostaje przesunięty do końca maja.

## OKNA

Z PVC, DREWNA I ALUMINIUM

### SUPER PROMOCJA

Rewelacyjnie ciepła szyba (U ≤ 0,6 W/m²K) w oknach PVC\*  
tylko teraz GRATIS

Wypiszcie nas  
Jakosie!

\* o szczegóły promocji pytaj w salonach firmowych VIDOK

Salony firmowe producenta:  
SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax /013/ 464 03 38  
USTRZYKI DŁ., ul. 29 Listopada 2, tel. /013/ 461 46 74  
BRZOZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax /013/ 434 30 15



**VIDOK**  
OKNA I DRZWI  
www.vidok.com

od 1995 roku



**8 PLUS**

**Szkoła "8 PLUS" zaprasza na:**

- JĘZYK ANGIELSKI
- JĘZYK NIEMIECKI

dla dzieci i młodzieży szkolnej

*dwie dogodne lokalizacje!*

- ulica Jana Pawła II (tylko j. angielski)

*dwie dogodne lokalizacje!*

- ulica Stróżowska (angielski, niemiecki)

- > różne poziomy, niewielkie grupy, kompetentni nauczyciele
- > najwyższa skuteczność przygotowania do egzaminów FCE oraz CAE, Zertifikat Deutsch, egzaminów maturalnych
- > przygotowanie do EGZAMINÓW GIMNAZJALNYCH
- > oryginalne podręczniki oraz inne pomoce w cenie kursu
- > płatności w ratach, zniżki rodzinne, bezpłatne testy
- > zniżki za równoległą naukę dwu języków

**SZCZEGÓŁY I ZAPISY:**

e-mail: 8plus@ks.onet.pl

telefony w dni robocze: 13 4-637-225 oraz 603-043-524

osobiście w dni robocze 15-18 w biurze szkoły przy Stróżowskiej

## Arka Noego dla małych i dużych

Prawdziwe tłumy przewinęły się w niedzielę przez zagórski ośrodek „Zakucie”, gdzie koncertowała *Arka Noego*. Słynna dziecięca grupa była gwiazdą VI Dni Kultury Chrześcijańskiej, które obfitowały też w wiele innych wydarzeń.



Arka Noego nawiązała świetny kontakt z zagórką publicznością.

Całość rozpoczęła się już w piątek. Najpierw w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu zorganizowano Przegląd Piosenki Religijnej. Do udziału w imprezie zgłosiło się prawie 40 wykonawców, nie tylko zresztą z Gminy Zagórz. Wystąpili soliści, duety i zespoły – od przedszkolaków po gimnazjalistów – wykonując po jednym utworze. Wieczorem w zagórskiej cerkwi doszło do wydarzenia bez precedensu, bowiem pierwszy raz śpiewał tam chór katolicki. Był to Liturgiczny Chór Męski Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia Franciszkanów z Sanoka pod kierunkiem o. Jacka Wojtowicza. Kanwę koncertu stanowił przebieg roku liturgicznego w kościele katolickim.

W sobotę VI Dni Kultury Chrześcijańskiej przeniosły się do kościoła pw. św. Józefa Rzemieślnika w Nowym Zagórz. Koncertował Młodzieżowy Chór IRMOS Diecezji Przemysko-

Nowosądeckiej, prowadzony przez Mariannę Jarę. Występ poprzedziła msza, po której z krótkim recitalem wystąpił akordeonista Bartosz Głowacki. Uczeń sanockiej szkoły muzycznej nie tylko potwierdził nieprzeciętny talent, ale nawet zdołał – jak żartował ks. Eugeniusz Dryniak – przywołać uśmiech na twarzy św. Józefa.

Niedziela w „Zakuciu” miała już zdecydowanie mniej „sakralny”

charakter. Wszystko za sprawą pikniku rodzinnego, podczas którego wiele było atrakcji dla najmłodszych. W części artystycznej najpierw wystąpili laureaci Przeglądu Piosenki Religijnej, a wieczorem rozpoczął się koncert *Arki Noego*. Na scenie pojawiło się kilkanaścioro śpiewających dzieci oraz ośmiu muzyków, na czele z gitarzystą Robertem Friedrichem – założycielem zespołu, kompozytorem i autorem tekstów.

Podczas koncertu w „Zakuciu” było już kilka tysięcy osób. Żywo reagującą publiczność zespół rozkołysał swymi najpopularniejszymi piosenkami i utworami z nowej płyty „Gadu-Gadu”. Nie zabrakło takich przebojów jak: „Święty uśmiechnięty”, „Nie lękaj się”, „Przebaczone winy, darowane długie”. W przerwach między utworami lider *Arki* zagadywał do stojących pod sceną dzieci, improwizując różne konkursy. Na scenę zaprosił też Wiktorię Łoskot, jedną z laureatek Przeglądu Piosenki Religijnej, która wraz z zespołem zaśpiewała kilka piosenek. Koncert podobał się i dzieciom, i dorosłym, o czym najlepiej świadczy fakt, że *Arka Noego* zagrała kilka bisów. (blaz)

### Laureaci Przeglądu Piosenki Religijnej

**Chóry i zespoły wokalne:** grupa młodsza – 1. zespół ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Zagórz, 2. Alicja Paszyła i Zuzanna Dulemba (Sanok), 3. zespół z Przedszkola im. E. Bojanowskiego w Zagórz; grupa starsza – 1. chór z Gimnazjum nr 1 w Zagórz, 2. Justyna Filipowicz i Tomasz Hołubczak, 3. *Arabeska*. **Zespoły wokально-instrumentalne:** grupa młodsza – 1. ex equo *Franciszkańskie dzwoneczki i Marakasy* (Sanok), grupa starsza – 1. zespół z Młodzieżowego Domu Kultury (Sanok), 2. Katarzyna Stach i Dominika Witowicz, 3. *Rejwens*. **Soliści:** grupa najmłodsza: 1. Julia Krzywdą, 2. Maria Czepiel, 3. Aleksandra Hałasowska; grupa młodsza – 1. Karolina Gefert, 2. Paulina Stojak, 3. Wiktoria Łoskot; grupa starsza – 1. Łukasz Bańczak, 2. Mariola Matusik, 3. Piotr Jaroszczak.

## Muzyką łąki umajone

Już po raz szósty w tym sezonie sanoccy melomani spotkają się na koncercie w ramach festiwalu „Muzyka Młodych u Franciszkanów”. Organizatorzy zapraszają nań w najbliższą sobotę (23 bm.) o godz. 19.15.

Jak na szczególny miesiąc roku przystało, będzie on poświęcony Maryi – Matce Bożej, której imię będzie wzywane i stawione muzyką, niczym wzniosłe dopełnienie śpiewanej najczęściej w maju Litanii loretańskiej. – Majowe łąki zakwitną muzycznymi kwiatami – tak bowiem tłumaczy się tytuł zbioru Frescobaldiego „Fiori musicali”, którego fragmenty państwo usłyszycie. Nie zabraknie również muzycznej modlitwy w dostojnym tego słowa znaczeniu, która zabrzmie dźwiękami „Messa della Madonna” – organowej mszy Maryjnej, czy bachowskiej wersji „Magnificat” i Mozartowskiego koncertującego śpiewu radości i chwały ku czci „Korony dziewic”, motetu „Exultate, jubilate...”. Wiosenną radość natury,

przyrody – co prawda tej z Ameryki Południowej – opiewać będą słowa Cantileny z „Bachianas Brasileiras”, a uczucie miłości, które najgwałtowniej budzi się w ludziach w majowej aurze, zabrzmie dźwiękami gorącej, kubańskiej ballady gitarowej – mówi Wanda Falk, współorganizatorka festiwalu MMuF.

Wśród wykonawców usłyszycie: młodą, zdolną i utytułowaną już organistkę Agatę Augustyn – absolwentkę studiów organowych AM w Krakowie i Niemczech, która jako stypendystka kontynuuje edukację na studiach solistycznych w Stuttgarcie; znakomitą sopranistkę Adrianę Bujak-Cyran – absolwentkę AM w Krakowie, związaną z kameralnym zespołem „Capella

Cracoviensis”, zwyciężczynią Ogólnopolskiego Festiwalu Niezapomnianych Artystów w Bydgoszczy oraz laureatką Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Francuskiej. Solo i w duecie z Adą Bujak wystąpi mąż śpiewaczki – Krzysztof Cyran – gitarzysta, aranżer, kompozytor, dziennikarz, pedagog, stały współpracownik pisma „Top Guitar”, grający na gitarze klasycznej, akustycznej i elektrycznej. AM w Krakowie ukończył z wyróżnieniem, studiując oprócz gry gitarowej kompozycję i teorię muzyki. Koncertuje w kraju i za granicą, nie stroniąc od popu i muzyki klezmerskiej.

– Zapraszamy serdecznie na franciszkańską muzyczną łąkę do wspólnej modlitwy dźwiękami organów, sopranu i gitary – zachęca do udziału w koncercie Wanda Falk. /jot/

## SDK zaprasza

### Do kina

Dla najmłodszych widzów – „Dzielny Despero”, animowana baśń o bohaterskiej myszce, zgłaszana do kilku prestiżowych nagród za interesującą fabułę i wartości edukacyjne. W Kinie SDK w piątek o godz. 16, w sobotę i niedzielę o 15.

„Hannah Montana” to kolejny, po „High School Musical”, cieszący się wielką popularnością serial młodzieżowy z powodzeniem przeniesiony na duży ekran. Rytmiczne, energetyzujące utwory muzyczne, ciekawa (dla nastolatków!) fabuła, stosowna do tego obsada. W sumie – nieszkodliwa, lekka i przyjemna rozrywka dla młodych widzów. W Kinie SDK w piątek o godz. 18, w sobotę i niedzielę o 17, poniedziałek o 19.30, wtorek o 18.

Dla widzów wymagających – duński film pt. „Strasznie szczęśliwi”, zdobywca Grand Prix na festiwalu w Karlowych Warach. Łączy horrorowy elementarz z kryminałem i dramatem, jest, jak za-

uważył jeden z recenzentów, „smoliście czarna komedia”. Pomysłową, zabawną, uwodzicielsko cyniczną. W Kinie SDK w piątek o 20.30, sobotę i niedzielę o 19.30.

**Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy po jednej podwójnej wejściówce na każdy z filmów.**

### Na spektakl

29 maja o 11 rzeszowski Teatr Maska zaprezentuje przedstawienie pt. „Baśń o Rycerzu bez konia”. Spektakl, oprócz doskonałej zabawy, oferuje młodym widzom dostosowaną do ich możliwości intelektualnych grę konwencjami baśniowymi, uczy uważnej obserwacji świata, skłania do myślenia, rozwija wyobraźnię. Zapraszamy przedszkola, młodsze klasy szkoły podstawowej oraz rodziców i dziadków, którzy zechcą swoim pociechom zrobić frajdę z okazji Dnia Dziecka. Cena biletu 10 zł.

### Na koncert

Zespół „Stare Dobre Małżeństwo” wystąpi w Sanockim Domu Kultury 29 maja o godz. 19. Cena biletu 30 zł.

## Japoneczka grała Chopina

Mieli nosa ci, którzy wybrali się do sali kameralnej Państwowej Szkoły Muzycznej na recital japońskiej pianistki Miho Kurihary. To była prawdziwa uczta muzyczna, która dostarczyła słuchaczom wiele doznań artystycznych.

Artystka jest absolwentką Akademii Muzycznej Kunitachi w Tokio, Uniwersytetu Muzycznego w Warszawie oraz Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Obecnie jest studentką studiów podyplomowych w AM w Bydgoszczy w klasie prof. Tatiany Shebanovej, a równocześnie pedagogiem w Państwowej Szkole Muzycznej w Sanoku.

Grała przepięknie, opierając swój repertuar na twórczości bliskiej sercom Polaków. Zaczęła od Etiudy b-moll Karola Szymanowskiego, po czym uraczyła widownię mniej znanymi od nokturnów i preludium czterema impromptus Chopina. W drugiej części zaprezentowała trzy preludia Siergieja Rachmaninowa, kończąc recital Fantazją gis-moll Aleksandra Skriabina.

Zachwyceni grą Miho Kurihary oczekujemy na jej koncert na większej scenie niż ta, którą aktualnie dysponuje Państwowa Szkoła Muzyczna. emes



Młoda japońska pianistka Miho Kurihara rodem z Tokio czuje się już prawdziwą sanoczką. Toteż dla sanoczan zagrała swój recital, pieszcząc uszy widzów.

## Zwycięska Natalia

Natalia Dziok, uczennica Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku, zajęła I miejsce na IV Wiosennych Spotkaniach Pianistycznych, które odbyły się w Dębicy.

Pianistka uczy się szósty rok w klasie fortepianu p. Doroty Skibickiej. W konkursie zaprezentowała utwory F. Chopina, J. Lefeldy i M. Moszkowskiego, wzbudzając najwyższe uznanie jury. Gratulujemy!

emes

## W świecie komiksu

W BWA ruszyła druga edycja warsztatów filmowych dla dzieci i młodzieży współorganizowana przez Galerię Sanocką, Miejską Bibliotekę Publiczną, wójta gminy Sanok oraz Stowarzyszenie Filmowców Polskich. Tym razem młodzi miłośnicy sztuki filmowej wędrowali po krainie komiksu.

W zajęciach uczestniczyli uczniowie sanockich G-3 i G-4 oraz Gimnazjum w Trepczy, którzy spotkali się z dr. Wojciechem Birkiem – pracownikiem naukowym Uniwersytetu Łódzkiego, wybitnym znawcą i teoretykiem komiksu, a zarazem scenarzystą, rysownikiem, krytykiem i publicystą komiksowym. Przybliżył on słuchaczom podstawowe pojęcia i zagadnienia związane z tematem, obrazując to projekcjami multimedialnymi, zachęcał również do pierwszych prób rysunkowych na tablecie komputerowym, co stanowiło przedsmak zajęć praktycznych, które realizowane będą na kolejnych zajęciach po wakacjach.

– Czy komiksy są popularne w Polsce? I tak, i nie. Po świetnych latach 70. i 80., przyszedł głęboki kryzys tego gatunku. Dziś staramy się z niego wyjść i choć daleko nam do takich krajów jak Francja czy Belgia, gdzie tytuły ukazujące się w ciągu roku idą w tysiące, to znajdujemy się obecnie na średnim poziomie europejskim. Mamy dobrych twórców w Polsce i należy się z tego cieszyć i to wykorzystywać, co powolutku zaczyna się dziać. Na czym polega magia komiksu? To medium bardzo ożywiający wyobraźnię. Widzimy nieruchome, rysowane proste, oszczędne kreski rysunki, które w naszej wyobraźni ożywają, nabierają

pełni, mówią, wywołują emocje. Ale równie ważny jak obraz jest tekst – one się wzajemnie uzupełniają. Za każdy rodzaj tego odbioru odpowiada jednak inna półkula mózgu. Aby był to integralny przekaz, musimy zmusić je do jednoczesnej pracy. Jest to możliwe na poziomie wczesnej edukacji, dlatego dzieci bardzo lubią czytać komiksy. Rodzice, którzy im tego zabraniają, czynią niesłusznie. Zmuszanie mózgu do współpracy między jedną a drugą półkulą, daje wzrost pewnego potencjału wyobraźni, zdolności kojarzenia. Dorośli, którzy nie mieli możliwości przećwiczenia tego typu procedur w dzieciństwie, nie potrafią czytać komiksu i docenić jego zalet. Zachęcam więc rodziców: pozwólcie dzieciom czytać komiksy – to jest naprawdę pożyteczne. /joko/

## Koncert z „zębem”

W Klubie „Kino” dobry koncert dała grupa VADER – legenda polskiej sceny metalowej. Występ zakończył się drobną kontuzją wokalisty Petera.



VADER na scenie, czyli metalowy show w Klubie „Kino”.

W roli supportów wystąpiły *Behaving Machine* i *Neolith*. Następnie *Vader* uraczył ponad 200-osobową publiczność ścianą metalowego dźwięku. Fani szaleli

przy klasycznych utworach zespołu, który zaprezentował też fragmenty z płyty „Necropolis”, szykowanej na jesień. Koncert zakończył się jednak nieco wcześniej niż pla-

nowano, bo już po pierwszym bisie. Na skutek uderzenia mikrofonem Peter stracił bowiem kawałek zęba. Mimo przykrego wypadku wokalista był zadowolony z występu, obiecując kolejny przyjazd do Sanoka za rok.

– Taki uraz zdarzył się Peterowi już trzeci raz. Żeby było ciekawiej, za każdym razem dostaje mikrofonem w tego samego zęba. Na szczęście szybko załatwiliśmy wizytę u dentysty i już następnego dnia sytuacja była opanowana – powiedział o zdarzeniu Paweł Habko z Agencji Koncertowej „Operis Media”. (bart)

Następne koncerty odbędą się w Klubie *Pani K.* Dzisiaj (22 bm.) wystąpi krakowski zespół ELUKTRICK, a w przyszłą sobotę rzeszowski LUNOCHOD. Grupy te grają „zakrecone” rocka, w którym odnaleźć można inspirację wieloma stylami. Początek koncertów o godz. 21, występ wolny.

# Pamiętają o bohaterze

W ramach ogólnopolskiego projektu „Katyń... ocalić od zapomnienia” w Mrzygłodzie odbyła się patriotyczna uroczystość posadzenia Dębu Pamięci upamiętniającego Ferdynanda Piwowara, kierownika miejscowej Szkoły Powszechnej, zamordowanego w Charkowie w 1940 roku.



Wiesław Piwowar, któremu towarzyszyła żona, nie krył wdzięczności za pamięć o ojcu, która przetrwała mimo upływu lat.

W intencji bohatera, jego żony Stanisławy i syna Bogusława oraz wszystkich pomordowanych na nieludzkiej ziemi odprawiono mszę św., która stanowiła inaugurację uroczystości. Wśród licznie zgromadzonych gości nie brakło przedsta-

wicieli Kuratorium Oświaty, Wojskowej Komendy Uzupelnień, powiatowych i gminnych władz samorządowych, duchowieństwa, środowiska nauczycielskiego i sympatyków szkoły. Szczególne miejsce wśród nich zajmował syn bohatera Wiesław Piwowar wraz z małżonką, który w asyście byłych uczniów Ferdynanda – Tadeusza Stoberskiego i Józefa Starościaka posadził Dąb Pamięci. Z niemałym wzruszeniem opowiadał o czasach swego dzieciństwa w Mrzygłodzie, ciepło wspominając rodziców, którzy w ostatnich przedwojennych latach razem pracowali w mrzygłodzkiej szkole, dziękował też mieszkańcom za pamięć o ojcu. O poświęceniu i ofiarnej pracy dawnego kierownika oraz wielkim szacunku, jakim był darzony, mówił również Tadeusz Stoberski, który wzbudził niekłamany podziw i oklaski recytacją 7-zwrotkowego wiersza o grunwaldzkiej bitwie, którego nauczył go Ferdynand Piwowar.

Uroczystość uświetniło odsłonięcie tablicy pamiątkowej oraz program artystyczny przygotowany przez harcerzy pod okiem dh. Danuty Tutak. Młodzi artyści sugestywnie odegrali scenkę z życia więźniów obozu w Charkowie, czytali fragmenty ocalałych listów, śpiewali pieśni patriotyczne i recytowali wiersze, wywołując w niejednym oku łzy. Najpiękniejszą lekcję historii w miejscowej szkole zwieńczyła deklaracja dyrektor Anny Tymoczko skierowana do syna bohatera: – Przrzekamy w imieniu społeczności szkolnej, że pamięć o pana Ojcu będzie tu zawsze trwać.

/joko/

# Najlepsi na Podkarpaciu

Byli faworytami i nie zawiedli. Reprezentanci Zespołu Szkół nr 3 w Sanoku wygrali wojewódzki finał Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Motoryzacyjnego, który odbył się w Tarnobrzegu. W nagrodę pojedają na finał finałów, aby powalczyć już na szczeblu krajowym.

W Tarnobrzegu zmierzyło się 13 najlepszych zespołów wyłonionych w eliminacjach powiatowych. Wśród nich ekipa Zespołu Szkół nr 3 w Sanoku w składzie: Damian Pszonka, Waldemar Nagórny i Dawid Dziadosz. Ich opie-

wręcali je: komendant wojewódzkiej Policji insp. Józef Gdański oraz dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Tarnobrzegu Jagna Sagatowska.

Dla nas najważniejszym jest występ w ogólnopolskim finale



Zwycięstwo na szczeblu Podkarpacia nie zadawała szpeców od motoryzacji z Zespołu Szkół nr 3 w Sanoku. Teraz chcieliby znaleźć się w pierwszej szóstce w finale ogólnopolskim. Na 7. miejscu w kraju już byli.

kunem był p. Bogusław Bałut. Zawodnicy musieli wykazać się wiedzą i umiejętnościami z zakresu prawa i bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Sanoczanie, którzy wcześniej 6-krotnie występowali już w finale centralnym Turnieju, i tym razem nie zawiedli. Pokonali wszystkich rywali, wyprzedzając ekipy Zespołu Szkół Technicznych w Leżajsku oraz Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 w Krośnie, które zajęły 2 i 3 miejsce na podium.

Miłym dla najlepszych ekip momentem było wręczenie pucharów, dyplomów i nagród, zwłaszcza, że

Turnieju, który odbędzie się w Żarnowcu (między Krakowem, a Katowicami) w dniach 3-5 czerwca. Zmierzymy się w nim z 16 mistrzami z innych województw. Znamy nasze mocne i słabe strony, wiemy, nad czym popracować. Najlepszym miejscem w centralnym finale, jakie dotychczas zajęliśmy, było miejsce siódme. Bardzo chcielibyśmy je poprawić – zdradził plany swojej super moto-ekipy jej opiekun Bogusław Bałut.

Gratulujemy świetnego występu w Tarnobrzegu i życzymy medalu na szczeblu krajowym.

emes

# Dla młodych i pozytywnie nastawionych

Z inicjatywy uczniów I LO uruchomiony został nowy portal internetowy dla młodzieży z Sanoka i okolic. Powstał w ramach współfinansowanego ze środków UE projektu „Czwarta władza z klasą – szkolny koncert medialny”, w którym uczestniczą licealiści.

Tworzona przez uczniów strona www.inkaust.czwartawladza.edu.pl porusza kwestie dotyczące kulturalnej sfery regionu. W kilku działach zawarta jest esencja życia nastolatków. Na portalu zamieszczono również kalendarz imprez, dzięki któremu łatwo można spraw-

dzić, co będzie się działo w najbliższym czasie w okolicy. Autorom zależy na współpracy z młodymi, pozytywnie i przychylnie nastawionymi ludźmi. Czekają na opinie w komentarzach. Własne artykuły można przysyłać na adres e-mail zamieszczony na stronie. //

PWSZ w czołówce „Military-Żak 2009”

# Strzelali, biegali, pływali

Bardzo dobrze spisali się drużyna sanockiej PWSZ w VI Ogólnopolskich Zawodach Sprawnościowo-Obronnych Młodzieży Akademickiej „Military-Żak 2009”, które odbyły się (7-9 bm.) w Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie pod patronatem ministra obrony narodowej oraz ministra nauki i szkolnictwa wyższego.



Drużyna PWSZ wraz z opiekunem mjr. rez. Markiem Borkowskim.

W zawodach uczestniczyło 13 zespołów reprezentujących uczelnie wyższe z całego kraju. Przygotowana przez mjr. rez. Marka Borkowskiego drużyna PWSZ już po raz piąty stanęła w konkursowych szrankach Mili-

tary-Żak, uzyskując znakomite wyniki. Ekipa w składzie: Edyta Polańska (Instytut Pielęgniarski), Łukasz Puchała (Instytut Humanistyczno-Artystyczny), Piotr Kozicki oraz Rafał Stąszczek (Instytut Rolnictwa) zajęła 3. miejsce

w strzelaniu z broni pneumatycznej, 5. – w wielozadaniowym biegu na orientację oraz pływaniu i 6. na torze przeszkód. Sanoczanie wykazali się również niemałą wiedzą, plasując się na 4. miejscu w teście z wiedzy obronnej. O dużym sukcesie może mówić Edyta Polańska, która w klasyfikacji indywidualnej kobiet zajęła wysoką 2. lokatę.

Wśród uczelni uczestniczących w zawodach prym wiodła – ze względu na profil kształcenia – Akademia Wychowania Fizycznego z Warszawy. Na tle tak wytrawnych konkurentów nasi studenci wykazali się bardzo dobrym przygotowaniem i dużym zaangażowaniem, co dało efekt w postaci przywiezionych pucharów, dyplomów i nagród rzeczowych. Oprócz konkursowych zmagani sanoczanie uczestniczyli również w Juwenaliach zorganizowanych przez WAT i Uniwersytet Warszawski.

Gratulując rodzimym żakom zdobytych pucharów i znakomych wyników, trzymamy kciuki za przyszłoroczne zawody, które odbędą się w Toruniu lub Zielonej Górze. /jot/

## Pozostaną w pamięci

Sedeczne podziękowania dla lekarza **Piotra Przeorskiego** oraz pielęgniarek Ośrodka Zdrowia w Niebieszczanach za troskliwą opiekę nad **śp. Katarzyną Koczera** składa  
Rodzina

Wyrazy wdzięczności Panu Ordynatorowi dr. nauk medycznych **Stanisławowi Kułakowskiemu**, Panu lek. **Wojciechowi Biernikiewiczowi** oraz Pani **Annie Śliwiance** wraz z zespołem pielęgniarskim Oddziału Kardiologicznego za troskliwą opiekę i życzliwość w ostatnich dniach życia **śp. Katarzyny Koczery** składa  
Rodzina

Za okazane wsparcie i liczne uczestnictwo w pogrzebie **śp. Zofii Gosztyła** serdecznie dziękujemy  
Córki z rodzinami

Serdeczne podziękowania dla doktora **Wojciecha Pałysa**, Pani **Barbary Tarkowskiej**, a szczególnie dla **Marioli Karbowskiej**, za opiekę i pomoc w trudnych chwilach związanych z odejściem naszej mamy **śp. Zofii Gosztyła** składają  
Córki

**Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-57-52 (wypożyczalnia).  
www.biblioteka.sanok.pl

Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

**Biblioteka Pedagogiczna**  
ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82  
Godziny otwarcia: poniedziałek, wtorek – 9-18, środa – nieczynne, czwartek, piątek – 9-18, sobota – 9-15.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**  
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44.  
Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**  
www.muzeum.sanok.pl  
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl  
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**  
tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen), www.skansen.mbls-sanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

**BWA Galeria Sanocka**  
tel. 013-463-60-30, ul. Rynek 14  
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

**Centrum Informacji Turystycznej**  
ul. Rynek 14 tel. 013-464-45-33 lub 013-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl  
Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe.  
dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

**Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku**  
ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15,  
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Młodzieżowy Dom Kultury**  
plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**  
ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

**Państwowa Szkoła Muzyczna**  
ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

**Sanocki Dom Kultury**  
ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

**MOSiR w Sanoku**  
Basen kryty czynny: pon.-pt. 7-21, sobota 8.30-18, niedziela 10-18, tel. 013-465-91-55

**Postój taxi** tel. 013-463-03-33

**Postój taxi bagażowych**  
tel. 013-463-16-60

**Radio TAXI** tel. 196-66

**Tele TAXI** tel. 94-77

**San-TAXI** tel. 96-69 – 24h

**Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka**  
Zarząd Okręgowy Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

**Nocne dyżury aptek**  
22-25 V apteka – „VIOLA”, ul. Lipińskiego 56.  
25 V - VI apteka M. P. Szul, ul. Jagiellońska 68

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**  
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 013-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30  
**Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...**  
– zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**  
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.  
Dyżur członków MKRPA poniedziałki (16-18).  
**Dyżur pełni: 25.05**

– **Barbara Skrętkowska**  
Alkoholowy telefon zaufania: 013-463-01-00.  
**Straż Miejska** – tel. 013-463-23-31.

## Kupowanie kota w worku

Jeden z moich znajomych mówi, że nabycie samochodu z ogłoszenia lub na giełdzie przypomina rosyjską ruletkę – pięciu przeżyje, ale jeden z pewnością padnie. Mimo to wiele osób decyduje się na kupno „używków”. Przyczyna jest prosta – cena. Nowe auta są nieporównywalnie droższe i szybko tracą na wartości. Kupując z drugiej ręki, możemy sporo zaoszczędzić. Pod jednym warunkiem – że nie ulegniemy omamowi wyjątkowej okazji i dokładnie sprawdzimy przedmiot transakcji oraz kontrahenta. Zwłaszcza, jeśli pochodzą z zagranicy.



O tym, jak brzemienne mogą być skutki zaniechania w tym względzie, przekonano się w ostatnich miesiącach dwóch mieszkańców powiatu sanockiego. Pierwszy kupił audi A4 z 2004 roku, które zostało sprowadzone z Francji w 2007. Od tego czasu pojazd miał kilku właścicieli w Polsce, głównie w powiecie brzozowskim i sanockim. Ostatni z nich kupił auto za 50 tys. złotych. Niedługo się nim cieszył – w lutym br. policjanci mu je odebrali, gdyż okazało się, że jest kradzione.

Równie przykra przygoda stała się udziałem innego z mieszkańców Ziemi Sanockiej, który przez Allegro znalazł w Busku-Zdroju wymarzone audi A6. Rocznik 2002, sprowadzone z Belgii w 2008 roku. Cena w wysokości 40 tys. złotych wydawała się dość przyzwoita, więc nabywca długo się nie zastanawiał. Czas namysłu okazał się proporcjonalny do czasu radości – w marcu br. pojazd został zabezpieczony przez policję w związku z informacją z Placówki Granicznej w Hrubieszowie, że jest poszukiwany przez policję belgijską. Obaj mężczyźni nie dość, że ponieśli znaczną stratę finansową,

### mogą zostać oskarżeni o paserstwo.

Chyba, że udowodnią, iż dokonali zakupu w dobrej wierze, nie

mając pojęcia, że auto jest kradzione. W obu przypadkach trwają dochodzenia i trudno przewidzieć, kiedy i jakim efektem się zakończą. Policja ustala i przesłuchuje kolejne „ogniwa” łańcuszka, co jest dość czasochłonne.

Podobny horror przeżył również jeden z mieszkańców Sanoka. – Znalazłem na Allegro ogłoszenie dotyczące bmw z 1996 roku. Zainteresowało mnie i postanowiłem je obejrzeć. Sprzedający był z Kamiennej Góry w woj. dolnośląskim. Pojechałem. Auto miało trochę rzeczy do zrobienia, ale wyglądało nieźle. Jestem mechanikiem, więc znam się na tym. Było na niemieckich numerach i gość nie miał jeszcze wszystkich potrzebnych papierów. Ugadaliśmy cenę na niecałe 20 tys., dałem mu zaliczkę i umówiliśmy się, że jak załatwi formalności, da znać. Po Wszystkich Świętych zadzwonił i pojechałem. Pooglądałem dokumenty, brify, książki, dopłaciłem resztę i przywiozłem auto. Postawiłem je i zacząłem robić, żeby było pode mnie. Porobiłem blacharkę, fotele w skórę dałem, inne rzeczy. Dołożyłem do niego ze 12 tys. zł. Po kilku miesiącach było gotowe, więc je zarejestrowałem. Pojeździłem ze dwa tygodnie, a tu przychodzi policja i mówi, że

### zabierają auto, bo jest kradzione.

Oczy zrobiłem – jakim cudem? Przecież wszystko mam, dowód i resztę papierów. Ale zabrali i już. Chodziłem, pytałem, nic nie wiedzą. Pojechałem do tego, co mi sprzedał. Zdziwił się, mówił, że wszystko było legalne i papiery są w porządku. Wróciłem. Zadzwoniłem do znajomego w Austrii, żeby sprawdził w Niemczech, co jest grane. Okazało się, że w tym uczestniczył jako pośrednik jeszcze jeden Polak, który kupując od Niemca auto, nie spłacił go do końca. I ten Niemiec zgłosił, że auto jest poszukiwane, co ukazało się w bazie. Potem przez całe tygodnie wydzwaniałem do prokuratur i na policję – wszyscy mnie zbywali. W końcu ten Niemiec z Polakiem jakoś się rozliczyli, ale auta nie dostałem i tak, bo Niemiec nie miał umowy. Znow pojechałem do Kamiennej Góry. A tam na policji kazali mi jechać z tym, co mi auto sprzedał, do Niemca spisać umowę. Odmówiłem. Ja miałem umowę! Znow wydzwaniałem, chodziłem, pytałem, kiedy przyjdą papiery z Niemiec. A oni, że nic nie wiedzą i tyle. Wreszcie znajomy policjant podpowiedział, że bym wystąpił z wnioskiem do tamtej prokuratury o wydanie mi samochodu na przechowanie. I dopiero wtedy wydali mi auto. Potem przyszyły i papiery z Niemiec. Mam jeszcze problem z polem numerowym, które zostało zdarte przez policję. Pytałem, co mam z tym zrobić, bo rdzewieje, a jak pomaluję, może gdzieś mnie patrol zatrzymać i znow powie, że auto kradzione. Odpowiedzieli, że nie wiedzą. To ja mam wiedzieć? Na razie tak jeżdżę, ale chyba je w końcu zamaluję – mówi pan Wawrzyniec. – Czy kupiłbym jeszcze raz auto na Allegro? Kupiłbym, ale wcześniej pojechałbym na policję czy do straży granicznej, żeby sprawdzili je w bazie danych. I radzę to wszystkim, którzy kupują używane samochody. W mojej sprawie niiby nikt nie zawiń, ale trwało to pół roku! Ile nerwów i kosztów poniosłem, nie da się opowiedzieć.

O tym, na co zwracać szczególną uwagę przy zakupie używanego auta i jak ustrzec się przed tak nieprzyjemnymi sytuacjami – w następnym „TS”.

Joanna Kozimor

## Urodziny faceta o perłowych włosach

Miało być największe muzyczne wydarzenie w historii Podkarpacia, show na światowym poziomie i podróż do klasyki rocka. Balon oczekiwań napompowano tak bardzo, że w razie „klapy” pękłby z wielkim hukiem, pozostawiając duży niesmak. Nic z tych rzeczy – OMEGA zagrała znakomity koncert i to dokładnie w dniu, w którym 66. urodziny obchodził wokalista Janos „Mecky” Kobor. Grupa istniejąca niemal pół wieku udowodniła, że nadal ma więcej energii niż niejedna młoda kapela!

### Punkowcy ze skrzypcami

Mimo wszystko niektórzy nadal zastanawiali się, czy punkowe KSU w roli suportu progresywnej Omegi nie będzie przysłowiowym „kwiatkiem do kożucha”. Okazało się jednak, że grupa z Ustrzyk Dolnych coraz bardziej odchodzi od muzycznej prostoty, a wprowadzenie do instrumentarium skrzypiec nadało utworom nowego wyrazu. Zresztą część z nich wykonana

### Muzyczna machina o wielkiej mocy

Omega nie kazala na siebie długo czekać. Od pierwszych dźwięków wiadomo było, że obcujemy z zespołem wielkiej klasy, że po tych kilku dekadach wspólnego grania muzycy rozumieją się w mig. Rockowa legenda z Węgier rozpedzała się z każdą sekundą, utwory atrockowe przeplatając numerami niemal hardrockowymi. Te ostrzejsze grały z prawdziwym ogniem, a kawałek ze słowami „Rock And Roll” w tytule

nockim Chórem Kameralnym pod dyrekcją Elżbiety Przystasz zabrzmiał po prostu fantastycznie.

### Sto lat i łyż wzruszenia

Mimo słusznego wieku węgierscy muzycy imponowali formą i energią. Bohaterem koncertu bez wątplenia był gitarzysta György Molnár – grał nie tylko znakomicie, ale i bardzo widowiskowo, m.in. trzymając gitarę nad głową. Czardziej klawiatury Laszlo Benko wydobywał ze swojego keyboarda fantastyczne dźwięki, a perkusista Ferenc Debreceni walił w bębny z energią nastolatka i precyzją zegarmistrza. Najspokojniejszy był basista Tamás Mihály, choć to właśnie on najwięcej wspomagał wokalistę Kobora. A sam „Mecky”? Cóż, mimo 66 lat to nadal „facet o perłowych włosach”, dbający o image rockmana. Choć gdy już po



Po koncercie na scenę wjechał tort – prezent od sanoczan dla wokalisty, obchodzącego urodziny.

została w bardziej akustycznych wersjach. Występ zakończył nieśmiertelny „Jabol punk”, przy którym publiczność szalejąca pod sceną wydawała się już rozgrzana do czerwoności. Świadczyło o tym choćby szalone pogo, któremu oddawała się część fanów. Koncert KSU mógł się podobać nawet tym, którzy nie przepadają za muzyką grupy, ale właściwa część wieczoru miała się dopiero zacząć...

mógł rzucić na kolana nawet zatwardziały metalowców. Nieco uspokojenia wprowadzały utwory progresywne, z bogatym wykorzystaniem dwóch zestawów klawiszowych. Właśnie w takich momentach największe wrażenie robiły słynne efekty laserowe – swoista gra świateł, będąca nieodzownym elementem koncertów Omegi. Na bis grupa zachowała to co najważniejsze, czyli swoją „Dziewczynę o perłowych włosach”. Utwór wykonany wraz z Sa-

bisach na scenie pojawił się urodzinowy tort, a publiczność odśpiewała „Sto lat”, wokalista nie krył łez wzruszenia. W podziękę za ten piękny gest Omega zagrała jeszcze jeden utwór, rewanżując się publiczności. Dodajmy, że międzynarodowej, bowiem na koncert przyjechali fani z wielu krajów, m.in. z Węgier, Czech, Słowacji czy Niemiec.

Bartosz Błażewicz

Więcej o koncercie Omegi – w następnym numerze.

Dokończenie ze str. 1

- Jak mogło do tego dojść? Co ich zabiło? Podziemny gaz? A może spaliny z pompy? Wezwane na miejsce Pogotowie Gazowe wykluczyło pierwszą diagnozę. Wpuszczona w głąb studni aparatura pomiarowa nie wykazała obecności żadnego z gazów. Czyżby więc spaliny? Nie dawał temu wiary Mariusz, syn Antoniego Grzebienia. - W remizie nie raz przepaliliśmy pompę. W oczy gryzło, to fakt, ale nie dusiło. Poza tym spaliny bytoby czuć – twierdził zdecydowanie. Jego brat Piotr skłaniał się w inną stronę: - Niedaleko stąd jest szyb gazowy. To mógł być jakiś gaz kopalniany – podejrzał. Nie był to odosobniony pogląd. - Ludzie na dole we wsi mówili, że jak studnie kopali, to czuli jakiś siarkowodor – mówił Władysław Grzebień, brat jednej z ofiar. Ostateczną odpowiedź, co zabiło mieszkańców Pakowszówki dadzą: sekcja zwłok, względnie specjalistyczne badania toksykologiczne, jeśli takowe trzeba będzie przeprowadzić.

## Do grobowej studni...

### Pakowszówka zamarta w ciężkim szoku

Tuż po tragedii rodzina, sąsiedzi, wszyscy pozostawali w wielkim szoku. Jeszcze do nich nie dotarło, co się zdarzyło, ich umysły jakby broniły się przed przyjęciem tej okrutnej prawdy. Nie chcieli dać jej wiary. Z odległości kilkunastu metrów patrzyli na przykryte srebrną folią ciała ich najbliższych, na kręcących się obok policjantów, prokuratora, strażaków, przedstawicieli władz powiatu i gminy. Milczeli. To ich milczenie przerwało westchnienie Władysława Grzebienia, brata jednej z ofiar: - Mój Boże, 8 czerwca jego najmłodszy syn będzie miał pierwszą komunię świętą. Tak się z tego cieszyli, a tu taka rozpacz... Za serce ścisłał widok jednej z córek państwa Grzebieniów. Prerażona, ze łzami w oczach, przemykała się po lesie, z dala od zgromadzonych ludzi,



Piątek, 15 maja. Z 8-metrowych czeluści betonowej studni dozłedł dramatyczny sygnał: trzech mieszkańców, mężczyzn w sile wieku, zatrulo się prawdopodobnie spalinami i nie zdołano ich uratować.

spoglądając zza drzew na miejsce, które okazało się tak okrutnym dla jej ojca i jego dwóch kolegów.

### Pomóżcie!

Antoni Grzebień zostawił żonę i szóstkę dzieci. Był jedy-

właśnie maturę. - Po pierwszym szoku do rodziny dociera, że ojca i męża już nie ma. Najmłodsze dzieci ciągle płaczą za tatą – mówił po poniedziałkowej wizycie u Kosarów wójt Mariusz Szmyd. Trzeci z nich, Jarosław Kosar, był kawalerem, mieszkał razem z matką. Wszyscy potrzebują pomocy, nie tylko psychologa, który szybko pojawił się wśród rodzin ofiar. Pozostanie z nimi dopóki będzie taka potrzeba. - Nie zostawimy ich bez opieki. Maksymalnie przyspieszymy wypłatę świadczeń, szybko uruchomimy pomoc – zapewnia wójt Szmyd.

Już we wtorek Gmina Sanok uruchomiła akcję pomocy. Apel ukazał się w internecie oraz w mediach. Reakcja społeczeństwa była natychmiastowa. Błyskawicznie pojawiły się pierwsze wpłaty, a także inne oznaki solidarności. Jeden z rzeszowskich cukierników zameldował, że upiecze i przyśle tort na I Komunię syna państwa Grzebieniów, ktoś inny zadeklarował kupno roweru.

- Celem ogłoszonej zbiórki jest wsparcie rodzin okrytych ża-

łobą, a głównie zapewnienie dzieciom możliwości dalszej edukacji oraz zorganizowanie dla nich letniego wypoczynku poza domem. Potrzebna będzie również żywność z długim terminem ważności – mówi Sebastian Niżnik, sekretarz gminy.

W środę cała Pakowszówka, a wraz z nią cała gmina, płakały. Żegnano tragicznie zmarłych trzech współmieszkańców, ludzi w sile wieku, mężów, ojców, przyjaciół, którzy nagle odeszli z tego świata, pozostawiając wszystkich w głębokim smutku i żałobie. I co z tego, że mieli piękny pogrzeb...

Marian Struś

Wszyscy, którzy chcieliby pomóc rodzinom dotkniętym tą wielką tragedią, mogą wpłacać pieniądze na konto stowarzyszenia: Wspólnota Obywatelska na Rzecz Rozwoju Ziemi Sanockiej – Jurówce 102 PKO BP S.A. Nr 90 1020 2980 0000 2502 0031 3734 z dopiskiem: „POMOC DLA RODZIN”. 38-507 Jurówce, KRS 0000252337, REGON 180138150

Dokończenie ze str. 1

– Dziękuję Radzie Miasta za tak wielki honor, dziękuję Januszowi Szuberowi za dostrzeżenie mojej książki o Józefie Jaremie, Wiesławowi Banachowi za udostępnienie mi archiwum J. Jaremy i Tomaszowi Chomiszczakowi za rekomendację. Ta nagroda ma dla mnie wielką wagę. Czuję się szczęśliwa i jestem dumna, że Sanok nagradza osoby wnoszące coś do rozwoju nauki i kultury – powiedziała dr Jolanta Mazur-Fedak.

i satysfakcją wkłada harcerski mundur. – Potrafiła przyciągnąć całe zastępy młodych ludzi i pokazywać im, że czas można spędzać inaczej, na obozach i biwakach, na różnego rodzaju akcjach, a także na wartach honorowych zaciąganych pod Krzyżem Katyńskim czy pomnikiem poległych Synów Ziemi Sanockiej – stwierdził W. Blecharczyk.

Duża liczba Nagród Burmistrza jest dowodem, że prawdziwych społeczników

p. Ryszarda Ziarki do Nagrody Wojciech Blecharczyk.

Drugą nagrodzoną osobą był p. **Wiesław Jarosz**, coraz bardziej znany w Sanoku z upraw winorośli na Węgrzech i produkcji win gronowych, które można już nabyć w sieci handlowej. Otrzymana nagroda to docenienie twórczego rozwiązania współpracy gospodarczej z węgierskim Gyongyos, partnerskim miastem Sanoka i wzobogacenie działalności turystycznej.

W kategorii **Produkt Roku** zwyciężyły „Systemy rynnowe” sanockiej firmy **MANSARD sp. z o.o.**, niezwykle cenione w branży budowlanej. Statuetkę odbierała młodziutka, sympatyczna bizneswoman Edyta Pietryka, współwłaścicielka firmy. Uśmiechnięta, pewna siebie powiedziała: – Jest to dla mnie tym większy zaszczyt, że 10 lat temu za inny produkt naszej firmy nagrodę tę odbierała moja mama. Dziś ja to czynię. Cieszę się, że jako przed-

# Gala z gwiazdami



**Marta Barnuś**, od lat prezes koła Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo TPD, pomaga rodzicom znosić uciążliwość choroby ich dzieci, zmagając się równocześnie ze swoimi problemami.

## Spółeczniczy.

### W Sanoku nie wyginęli.

Po raz czwarty Burmistrz m. Sanoka przyznał swoje roczne nagrody, honorując nimi wielkich społeczników i przedsiębiorców. To był wielki dzień i zasłużony tryumf sanockiego koła **Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta**. Zwieńczeniem zaangażowania działaczy spod tego znaku było oddanie obiektu przy ul. Korczaka, z którego Sanok ma prawo czuć się dumny. Koło otrzymało Nagrodę Burmistrza w postaci statuetki „Serce na dłoni” z napisem: Multus – Multum (Wiele – Wielu). Odbierali ją: Alicja Kocytowska, Maria Chorążak i Edward Olejko.

W tej samej kategorii burmistrz nagroził p. **Martę Barnuś**, prezes sanockiego koła Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo TPD. – Potrafiła wykrzesać z siebie tyle siły, żeby nie tylko zmagać się z problemami zdrowotnymi w swojej rodzinie, ale także dawać siłę i nieść pomoc innym rodzicom, potrzebującym wsparcia. Trzeba mieć wielką siłę duchową, aby to czynić, a pani Marta to potrafi – powiedział burmistrz Wojciech Blecharczyk, wręczając jej statuetkę „Serce na dłoni”.

Za społeczną aktywność w roku 2008 burmistrz nagroził także dr. **Stanisława Kułakowskiego**, ordynatora oddziału kardiologicznego w sanockim szpitalu. Czyniąc to, docenił jego działalność na rzecz zdrowia mieszkańców Sanoka i starania o stworzenie sanockiej kardiologii jak najlepszych warunków. – Dziękuję m.in. dr. S. Kułakowskiemu Sanok jest dziś jednym z niewielu miast w kraju posiadających ośrodek kardiologii inwazyjnej – docenił burmistrz.

Spółecznikostwo to nie tylko praca z ludźmi potrzebującymi pomocy. Harcmistrz **Krzysztof Chowaniec** całe swe życie poświęca społecznej pracy z dziećmi i młodzieżą zrzeszoną w Związku Harcerstwa Polskiego. To głównie dzięki niej sanocki hufiec ZHP promieniuje nie tylko na Podkarpaciu, a młodzież z dumą

w Sanoku nie brakuje. – Każdemu z nas praca daje tyle satysfakcji i radości, że nie może być mowy o zasługach – powiedziała Krystyna Chowaniec, parafrazując słowa wypowiedziane przez marszałka J. Piłsudskiego.

## Przedsiębiorczość mają w genach

Cenić trzeba społeczników, ale w równie wysokiej cenie winni być ludzie przedsiębiorczy, dający pracę mieszkańcom, budujący wizerunek miasta. W tej kategorii Nagrodę Burmistrza otrzymali dwaj prywatni przedsiębiorcy oraz jedna instytucja. Zaczniemy od nagród indywidualnych. Laureatem jednej z nich jest p. **Ryszard Ziarko**, właściciel firmy **CIARKO**, największego w kraju, a liczącego się w Europie, producenta okapów kuchennych. – Fantastycznie być osobą, której firma dynamicznie się rozwija, a poprzez markę swoich wyrobów rozstawia Sanok. Fantastycznie być przedsiębiorcą, który daje kilkaset miejsc pracy, którego nazwa, poprzez produkowane wyroby, jest powszechnie znana. Fantastycznie jest łączący działal-



**Tercet doskonały, czyli trójka zwycięzców XI edycji Regionalnego Konkursu Promocyjnego SANOK 2009; od lewej Waclaw Drwięga (DRIM, Firma Roku), Waclaw Krawczyk (Człowiek Roku) i Edyta Pietryka (Systemy rynnowe Mansardu – Produkt Roku). Tak trzymać!**

ność marketingową z aspektem społecznym, w tym przypadku ze sponsorowaniem sanockiego hokeja na lodzie i wspieraniem wielu inicjatyw sportowo-kulturalnych – uzasadniał wybór

Zbiorową Nagrodą Burmistrza uhonorowana została **Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanoku**. Strzeliło jej dopiero pięć lat, a już zdołała wrosnąć w miasto, notując dynamiczny rozwój. Coraz piękniejszy kompleks uczelniany, coraz lepsze warunki do kształcenia, są tego widocznym znakiem. – Sanocka PWSZ to czynnik miastotwórczy, to szansa zdobycia przygotowania zawodowego, to bezsporny sukces miasta, który dostrzegamy i doceniamy – stwierdził burmistrz. Wręczając Nagrodę – statuetki „Opera et Studio” (Pracą i Staraniem), przedstawiające Atlasa dźwigającego głaz, W. Blecharczyk, w ślad za ks. Tischnerem, powiedział, że warto jest dostrzec i podziękować człowiekowi za coś wymiernego, co robi dla innych.

## Godło Promocyjne „Firma i Produkt Roku”

To była jedenasta edycja Regionalnego Konkursu Promocyjnego, organizowanego przez Regionalną Izbę Gospodarczą, wraz z Urzędem Miasta i Starostwem Powiatu. W kategorii **Firma Roku** najwyższe uznanie Kapituły uzyskało **Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe DRIM**, działające w branży metalurgicznej na rzecz budownictwa. Godło „Firma Roku” w postaci zwycięskiej statuetki odebrał właściciel firmy p. **Wacław Drwięga**, wyrażając swą radość, że może dołączyć do grona dziesięciu najlepszych firm, zwycięzców dotychczasowych edycji.

Wśród lokalnych „asów biznesu” znalazły się jeszcze dwie inne firmy: **Salon Centro Grandoni SPA** (nagrodę odbierała p. **Monika Budzowska**) oraz **ISM**, firma specjalizująca się

stawiciel młodego pokolenia, mam w tym sukcesie swój udział.

W tej samej kategorii Kapituła wyróżniła jeszcze dwa inne produkty: Jednym z nich były jakościowe **Wina węgierskie** z Winnicy Jarosz, sanockiej firmy „IKAR” (nagrodę odbierał p. **Wiesław Jarosz**), drugim: **Pieczyno śniadaniowe pszenne**, wg tradycyjnych receptur, produkcji PSS Sanok (nagrodę odbierał **Wiesław Kenar**, prezes).

## Raz pod wozem, raz na wozie...

To była idealna odtrutka po „orlikowym kacu”, który chyba długo będzie dokuczał autorom tego niewypału. Kapituła, doceniając wkład **Wacława Krawczyka**, starosty powiatu w rozwój gospodarczy Ziemi Sanockiej, przyznała mu zaszczytny tytuł **Człowieka Roku**. – Jestem zaszczycony tym wyróżnieniem, chociaż odbieram je jako sukces drużynowy, gdyż zdobyte środki finansowe i dokonania, jakie dzięki nim osiągnęliśmy, to zasługa także pozostałych członków zarządu i radnych powiatu. Z dokonań najwyższej cenię sobie decyzje, które dzięki wprowadzeniu inwestorów prywatnych, zmieniły obraz sanockiego szpitala. Sporo udało się nam zmienić w oświadczenie, zdecydowanie drgnęło w inwestycjach drogowych. Cieszę się z tego, choć cały czas świadom jestem, jak wiele jeszcze przed nami – powiedział wręczony i nieco stremowany „Człowiek roku”.

O oprawę artystyczną, godną najbardziej prestiżowych konkursów, zadbał jeden z laureatów Nagród Miasta, Janusz Podkul. Prowadzony przezeń Zespół Tańca Ludowego SANOK zatańczył z właścicielką mu werwą i wigorem, jakby chciał udowodnić, że nagroda ta panu Januszowi w pełni się należy. Bo się należy! Na koniec dodajmy jeszcze, że zaszczytu wręczania nagród dostąpili: Wojciech Blecharczyk – burmistrz, Jan Pawlik – przewodniczący rady miasta, Robert Pieszczoł – wiceprzewodniczący rady powiatu oraz

**Wiesław Kijowski** – prezes RIG. Galę prowadziła z wielką gracją i kulturą Mariola Węgrzyn-Mycyka.

**Marian Struś**

# Święto miasta i żaków

Miniony weekend upłynął pod znakiem Dni Sanoka i Juwenaliów PWSZ. **Mariaż** okazał się nie najszcześniejszym pomysłem. – To dwie różne imprezy, z odmiennym klimatem i dla innej publiczności. Nie wiem, kto wpadł na pomysł ich połączenia, ale zdecydowanie nie był on trafiony – stwierdziła pani **Anna** spotkana w sobotnie popołudnie na Błoniach.

Zgadzamy się w pełni z tą opinią. W mieście w ogóle nie było widać, że są Dni Sanoka, a Błonia – poza grupkami nielicznych studentów – świeciły praktycznie pustkami. Brakowało ciekawych imprez dla mieszkańców, dobrych koncertów, konkursów i zabaw dla dzieci. Wesołe miasteczko i występ *Omegi* – choć wspaniałe – to trochę za mało jak na 4-dniową imprezę. Pozostałe propozycje – szachy, gala z nagrodami czy popisy regionalnych zespołów rockowych – z założenia przeznaczone były dla wąskiego grona odbiorców.

## Żakinada



**Studenckie harce rozpoczęła tradycyjna żakinada. Przebierańców nie było zbyt wielu, tym większe brawa należą się tym, którzy „złapali” klimat. Przemarsz zakończył się na placu parkowym, gdzie przedstawiciele studenckiej braci odebrali od burmistrza klucze do miasta. Dawkę muzycznej energii zapewnili ich nieco młodszy koleczy – zespół „Futro z bobra” z II LO.**

## Błonia



**Tak wyglądały Błonia w sobotnie popołudnie. Na scenie MAG, a pod nią niewielka grupka najbardziej zagorzałych fanów. Dlaczego tak pusto? Bo jednym nie odpowiadali wykonawcy, drudzy pojechali na Juwenalia do Rzeszowa, a innych przegoniła nadchodząca burza. Wieczorem też tłumów nie było, choć pojawiło się trochę więcej widzów. Co z tego, skoro koncert „Róż Europy” wypadł błado jak żaden inny...**

## Symultana



**Symultana szachowa na Rynku to już tradycja Dni Sanoka. Tym razem do walki z międzynarodowym mistrzem Ukrainy stanęło 26 zawodników, w tym kilku 7-latków z Koła szachowego przy SP-1, prowadzonego z pasją przez Agnieszkę i Wojciecha Stawarczyków. Radzili sobie doskonale, podobnie jak budzący podziw 23-letni Adam Josz. Grający specjalnymi figurami niewidomy szachista spisywał się znakomicie, ulegając mistrzowi jako jeden z ostatnich. Z gratulacjami dla wytrawnego zawodnika pospieszył nie tylko starosta **Wacław Krawczyk**, ale i wojewoda **Mirosław Karapyta**, który gościł w Sanoku na konferencji poświęconej odnawialnym źródłom energii.**

/joko/

## DYŻURY W RADZIE POWIATU

22 maja (piątek) pokój nr 40  
dyżur pełni  
wiceprzewodniczący  
**Robert Pieszczoł**  
w godz. 12-14

25 maja (poniedziałek) pokój nr 40  
dyżur pełni radny  
**Marian Czubek**  
w godz. 15.30-16.30

## DYŻURY W RADZIE MIASTA

25 maja (poniedziałek)  
dyżur pełni  
wiceprzewodniczący  
**Antoni Wojewoda**  
godz. 16-17

28 maja (czwartek) pokój nr 33  
dyżur pełni radny  
**Janusz Baszak**  
w godz. 17-18

## STAROSTA SANOCKI

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 36 został wywieszony wykaz nieruchomości lokalowych Skarbu Państwa znajdujących się w budynkach nr 36 i 37 posadowionych na działce nr 26/5 w Łupkowie, gm. Komańcza, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz ich najemców.

**Wykaz wywieszono do publicznego wglądu na okres od 15.05.2009 r. do 5.06.2009 r.**

## STAROSTA SANOCKI

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 36 został wywieszony wykaz nieruchomości Skarbu Państwa obejmujący działkę nr 857/1, położoną w Trepczy, przeznaczoną do dzierżawy w drodze przetargu.

**Wykaz wywieszono do publicznego wglądu na okres od 18.05.2009 r. do 8.06.2009 r.**

## Zarząd Powiatu w Sanoku

### OGŁASZA I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ LOKALU MIESZKALNEGO W BUDYNKU NR 241, POŁOŻONYM W KOMAŃCZY

Lokal mieszkalny Nr 7 znajdujący się na poddaszu budynku wielomieszkaniowego Nr 241, położonym w Komańczy gm. Komańcza, obejmujący:

- pokój,
- przedpokój,
- kuchnię,
- łazienkę,
- garderobę

powierzchni użytkowej 33,81 m<sup>2</sup> wraz z pomieszczeniami przynależnymi (2 piwnice) o powierzchni 3,90 m<sup>2</sup>, objęty księgą wieczystą KW Nr 71372/6.

Z lokalem związany jest udział wynoszący 3771/47017 w częściach wspólnych budynku i w prawie własności działek Nr 273/3 i Nr 276/4 o łącznej pow. 0,3662 ha, objętych księgą wieczystą KW Nr 71370/2.

**Przetarg odbędzie się w dniu 26 czerwca 2009 r. o godz. 9 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Sanoku ul. Kościuszki 36 pokój 22.**

**Cena wywoławcza: 35.000,00 zł. Wadium: 3.500,00 zł.** Wadium należy wnieść w pieniądzu w terminie **do dnia 23 czerwca 2009 r.** na konto Powiatu Sanockiego Nr 11 8642 0002 2001 0065 8201 0001 prowadzone w Podkarpackim Banku Spółdzielczym w Sanoku. Za termin wniesienia wadium uważa się dzień wpływu wadium na ww. konto.

Postąpienie wynosić będzie 1 % ceny wywoławczej, t.j. 350,00 zł (słownie: trzysta pięćdziesiąt złotych).

O miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości lokalowej, osoba ustalona jako nabywca, zostanie zawiadomiona najpóźniej w ciągu 21 dni do dnia rozstrzygnięcia przetargu.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości lokalowej nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanych w zawiadomieniu, Zarząd Powiatu w Sanoku może odstąpić od jej zawarcia, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Koszty zawarcia aktu notarialnego ponosi nabywca.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Sanoku ul. Kościuszki 36, pokój 24 (telefon: 013-465-76-12) lub na stronie internetowej [www.bip.powiat-sanok.pl](http://www.bip.powiat-sanok.pl)

Z uzasadnionej przyczyny Zarząd Powiatu w Sanoku może odwołać ogłoszony przetarg.

Stanowisko starosty sanockiego w sprawie artykułów dotyczących przebudowy ul. Sienkiewicza oraz zmian organizacji ruchu w Sanoku

# Szewc niech buty robi

**Mając na uwadze artykuły w sprawie przebudowy ul. Sienkiewicza oraz organizacji ruchu, zamieszczone w poprzednich wydaniach „Tygodnika Sanockiego”, uprzejmie informujemy, że wspomniane teksty nie zawierały wszystkich okoliczności, ważnych dla realizacji całego przedsięwzięcia.**

Informujemy, że dokumentacja przebudowy drogi jest gotowa, natomiast przetarg został ogłoszony w tym tygodniu. Sporządzenie dokumentacji napotykało na problemy związane z próbami wprowadzenia różnych koncepcji przebudowy ul. Sienkiewicza. Rozpatrywanie ich przez projektantów utrudniło zakończenie prac projektowych w stosownym terminie. Wśród pomysłodawców były m.in. niektóre osoby wymienione we wspomnianym artykule oraz tzw. czynnik społeczny, czyli osoby, które regularnie wypowiadają się na temat większości problemów nurtujących miasto.

Przykładem może być opracowanie trzeciego pasa ruchu przy wjeździe z ul. Sienkiewicza na ul. Kościuszki oraz zmiany zakresu robót obejmujących chodniki i nawierzchnię. Temat był podnoszony przez różne osoby i różne organy, jednak ostateczna decyzja dotycząca zakresu przebudowy należy do Rady i Zarządu Powiatu Sanockiego. Pomimo uchwalenia budżetu do końca roku 2008 r., ostateczny zakres remontu ul. Sienkiewicza został ustalony dopiero w kwietniu 2009. Dlatego przygotowanie przetargu jest możliwe w maju br. Nie wykluczamy, że koncepcja budowy trzeciego pasa ruchu od ul. Sienkiewicza do ul. Kościuszki jest słuszna z punktu widzenia ułatwienia ruchu, ale radni powiatu sanockiego muszą brać pod uwagę wszystkie okoliczności realizacji inwestycji, w tym także finansowe.

Dziwi więc oburzenie pana przewodniczącego Rady Powiatu Waldemara Szybiaka wyrażone w artykule „Remontowa niemoc, czyli (u)rok wertepów”, że remont ul. Sienkiewicza może potrwać do października 2009 r. Wszak wystarczy policzyć obowiązujący przy przetargu termin – łatwo można zauważyć, że rozpoczęcie przebudowy będzie możliwe od czerwca 2009. Sta-

rosta sanocki pytał o możliwość realizacji trzeciego pasa ruchu u wylotu ul. Sienkiewicza, ale sam przewodniczący doszedł do wniosku, że nie ma takiej potrzeby. Przebieg sprawy obrazuje



**Ciekawe, ile jeszcze czasu upłynie zanim z centrum miasta zniknie ten koszmarny widok.**

wyciąg z protokołu nr 12/2009 z posiedzenia Zarządu Powiatu Sanockiego w dniu 12.03.2009: „Pan Starosta zapytał, jaka jest możliwość utworzenia prawoskrętu z ul. Sienkiewicza na ul. Kościuszki. Naczelnik Zenon Stryjak odpowiedział, że nie ma fizycznej możliwości, ponieważ musielibyśmy wejść w teren Spółdzielni Mieszkaniowej oraz pozostaje problem zorganizowania wejścia do Urzędu Skarbowego. Pan Waldemar Szybiak dodał, że tylko w godzinach szczytu jest utrudniony wyjazd z ul. Sienkiewicza, ale według niego nie ma najmniejszej potrzeby wprowadzania jakichkolwiek zmian”. Gdyby tak sprezyzowane stanowisko zostało przedstawione w styczniu 2009 r., to dziś remont ul. Sienkiewicza dobiegałby końca.

Ponieważ zakres prac dotyczy w zasadzie rozebrania „starej” drogi i wybudowania „nowej”, to choć odcinek jest krótki, konieczne jest wykonanie prac, które trudno przyspieszyć ze względów technologicznych.

Z publikacji pana J. W. wynika, że jest on autorem prawie

wszystkich zmian organizacji ruchu w Sanoku oraz koncepcji przebudowy i remontów ulic. W związku z tym informujemy, że organem zarządzającym ruchem na drogach powiatowych i gminnych jest starosta – i z tego tytułu ponosi osobistą odpowiedzialność, w tym także odpowiedzialność karną za błędnie wprowadzone rozwiązania komunikacyjne.

Wydziału Rozwoju, Komunikacji, Transportu i Dróg i gdyby w tym czasie wykonywał prawidłowo swoje obowiązki, a przy tym wykazał zainteresowanie rozwiązywaniem problemów związanych z organizacją ruchu, to zapewne te zagadnienia zostałyby mu powierzone do realizacji wraz z odpowiedzialnością za podejmowane decyzje. Jednak pan J. W. nie radził sobie z bieżącymi obowiązkami, dlatego został przesunięty na inne stanowisko pracy.

W tym miejscu należy nadmienić, że każdy obywatel może zaproponować rozwiązania komunikacyjne, które przyczynią się do poprawy płynności i bezpieczeństwa ruchu na drogach. Rozwiązania te z pewnością zostaną rozpatrzone przez wspomnianą komisję, a pomysłodawca dostanie odpowiedź, w jakim zakresie istnieje możliwość uwzględnienia zaproponowanego przezeń rozwiązania. Natomiast przy organizacji ruchu nie praktykuje się wprowadzania zmian „na chwilę”, w celu przetestowania jakiegoś pomysłu. Tymczasowa organizacja ruchu stosowana bywa tylko na czas prowadzenia remontów i inwestycji.

Aktualna sytuacja na drogach Sanoka i powiatu sanockiego jest przedmiotem wnikliwej analizy pracowników Powiatowego Zarządu Dróg i Starostwa Powiatowego. Analizują oni możliwości zmian organizacji ruchu oraz konieczność prowadzenia remontów tras – przy uwzględnieniu dostępnych funduszy. Wnioski do realizacji przedstawiają staroście sanockiemu oraz Zarządowi Powiatu Sanockiego w celu podjęcia właściwych decyzji dotyczących utrzymania sieci drogowej i przeciwdziałania negatywnym zjawiskom dotyczącym dróg.

**Wacław Krawczyk**  
**Starosta Sanocki**  
**Andrzej Radwański**  
**Wicestarosta Sanocki,**  
**Przewodniczący**  
**Komisji Bezpieczeństwa**  
**Ruchu Drogowego**

\* Tytuł pochodzi od redakcji

# I jeszcze raz o nagrodach

**Nawiązując do listu Pani Radnej Marii Szałankiewicz-Sko-  
czyńskiej, opublikowanego w ostatnim wydaniu „Tygodnika  
Sanockiego”, pragnę odnieść się do niezgodnych z prawdą  
tez, jakie w nim zawarła.**



**Czy w gronie laureatów Nagród Miasta za rok 2009 zabrakło kogoś? Sądząc po listach, zdania są podzielone.**

Po pierwsze, nie zgadzam się z twierdzeniem, że byłem głównym sprawcą odrzucenia wniosku o przyznanie Fundacji Archiwum Ziemi Sanockiej Nagrody Miasta Sanoka. Przeciw wypowiedziom trzech członków komisji – w tym ja. Że mój głos zaważył, to nie kwestia mojego widzimisię, ale regulaminu. Zasady były znane wszystkim wcześniej, werdykt Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki był konsekwencją przestrzegania ich.

Po drugie, sugestie, że moje stanowisko było pochodną jakichś osobistych animozji, są fałszywe. Wbrew twierdzeniu Pani Radnej, jasno uzasadniłem, dlaczego głosowałem tak, a nie inaczej. Imputowanie mi uprawiania prywaty, jest nadużyciem. Czuję się zmu-

szony przypomnieć, że w poprzedniej kadencji właśnie mój głos zaważył na przyznaniu Nagrody Miasta Sanoka prezesowi Fundacji Archiwum Ziemi Sanockiej Panu Franciszkowi Obercowi.

Po trzecie, nieprawdą jest, jakoby władze miasta nie wykazały zainteresowania wydaniem publikacji zatytułowanej „Samorząd miasta Sanoka 1867-1990”. Z budżetu Urzędu Miasta wyasygnowano na zakup 50 egzemplarzy rocznika 2.500 zł. Z tego co wiem, burmistrz rzeczywiście nie był obecny na wieczorze promocyjnym – z uwagi na wyjazd służbowy – ale reprezentował go rzecznik Urzędu Miasta.

**Maciej Bluj**  
**przewodniczący**  
**Komisji Oświaty,**  
**Kultury, Sportu i Turystyki**

DNI SANOKA

## Rączka złowił najwięcej

Wędkarze z koła nr 1 zdominowali Zawody Spławikowe o Puchar Burmistrza Sanoka. Drużyny tworzone przez członków „jedynki” zajęły trzy pierwsze miejsca. Indywidualnie wygrał Janusz Rączka.



Janusz Rączka przyjmuje puchar od burmistrza Wojciecha Blecharczyka.

Na stawie w „Sosenkach” Rączka potwierdził opinię najlepszego sanockiego spławikowca. Łowiąc prawie 4,5 kg ryb, nie tylko wygrał sam, ale i do zwycięstwa

poprowadził zespół koła nr 1 (skład uzupełniali Robert Woźny i Bogdan Lisiewski). Zresztą także dwie następne drużyny tworzyli wędkarze z „jedynki” – 2. był Sklep „Pstrąg”, a 3. Strażnicy. Indywidualnie Rączka wyprzedził Bogdana Lisiewskiego (Strażnicy) i Czesława Indyka (SPGK), którzy mieli nieco ponad 4 kg. Tuż za podium uplasowała się jedyna startująca kobieta i zarazem córka zwycięzcy, Anna Rączka („Pstrąg”) – ponad 3,5 kg.

– Startowało nieco ponad 20 osób, tworzących 7 drużyn, więc frekwencja była nieco słabsza niż poprzednimi laty. Wpływ na to z pewnością miały dzisiejsze komunie. Mimo słabszej obsady zawody były bardzo udane – trafiliśmy na bardzo dobre brania, złowiono prawie 50 kg ryb – powiedział Edward Woźny z koła nr 3, które organizowało zawody. Zwycięzcom nagrody wręczał burmistrz Wojciech Blecharczyk, a imprezę zakończyło ognisko z pieczeniem kiełbasy.

W przyszłą sobotę na stawach w Hłomczy rozegrane zostaną spławikowe Mistrzostwa Powiatu Szkół Podstawowych i Gimnazjów. Każdy uczestnik zawodów otrzyma wędkarski upominek. Zgłoszenia drużyn pod tel. 0501-601-349.

### Czas na młodzików

W niedzielę zapraszamy do „Areny” na Turniej Siatkówki Młodzików o Puchar Prezesa TSV Mansard. Oprócz drużyny TSV zagrają: MKS MOSiR Jasło, UKS GIM Dębówiec i Karpaty Krosno. Początek o godz. 10.

DNI SANOKA

## Kopczyk pokonał arcymistrza

Podwójne zwycięstwo przyniósł nam Turniej Szachowy Miast Partnerskich o Puchar Burmistrza Sanoka. Drużynowo wygrali Komunalni, indywidualnie najlepszy okazał się Daniel Kopczyk.

Zaraz po zakończeniu symultany na Rynku (patrz str. 7), szachiści przenieśli się do MOSiR-u, gdzie zaplanowano dwudniową rywalizację. Grano tzw. systemem szwajcarskim – każdego uczestnika turnieju czekało dziewięć 15-minutowych partii. Faworytem był ukraiński arcymistrz Wołodimir Buturin, jednak w bezpośrednim pojedynku musiał uznać wyższość Kopczyka. Nasz szachista też doznał jednej porażki, lecz pozostałe mecze wygrał



W małej świetlicy MOSiR-u zmieściło się ponad 30 szachistów. Najlepszy był Daniel Kopczyk (pierwszy z prawej).

(8 pkt), wyprzedzając Buturina (7,5) i Artura Liszniąskiego (6,5). W stawce 33 startujących świetnie 6. miejsce zajął junior Dawid Wojtowicz (5,5). W swojej kategorii zwyciężył przed Joanną Dobrzańską i Tomaszem Kwiatkowskim (po 4,5). Natomiast w kategorii dzieci z podstawówek najlepszy był Tomasz Kwiatkowski (4,5), wyprzedzając Emila Gromka (4) i Patryka Wojtowicza (3,5).

Po czterech najlepszych zawodników każdego klubu punktowało do klasyfikacji drużynowej. Ostatecznie Komunalni minimalnie wyprzedzili zaprzyjaźnionych szachistów z Sambora, wygrywając w stosunku 25,5 do 24. Miejsce 3. zajęła Sanovia Lesko (19).

– Szkoda, że z miast partnerskich był tylko Sambor – szachistom z Gyongyos nie pasował termin, Humennego nie gościliśmy już od kilku lat. Cieszy jednak renesans szachów wśród dzieci i młodzieży, która stanowiła praktycznie połowę uczestników – powiedział Wacław Oklejewicz, kierownik sekcji szachowej Komunalnych.

## KRÓTKA PIŁKA

### Karate

Hubert Puzio z Sanockiego Klubu Karate zdobył srebrny medal Ogólnopolskich Akademickich Mistrzostw Kyokushin o Puchar AZS. Podczas turnieju w Krakowie wychowanek Henryka Orzechowskiego reprezentował Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Sanoku. Startował w wadze do 70 kg, do której zgłosiło się 14 zawodników. Po trzech zwycięskich walkach Puzio dotarł do finału, w którym jednak lepszy okazał się reprezentant Uniwersytetu Śląskiego.



### Kolarstwo

Kolejnym startem kolarzy UKS MTB MOSiR były zawody Pucharu Tarnowa. Impreza miała bardzo mocną obsadę, przyjechali zawodnicy z krajowej czołówki. W doborowej stawce dobrze wypadł Mateusz Nagaj, zajmując 6. miejsce w juniorach młodszych. Dodajmy, że był lepszy od swojego najgroźniejszego lokalnego rywala, Zbigniewa Krzesińskiego z Komańczy, do którego w „generalce” Pucharu Tarnowa traci już tylko punkt (Nagaj jest 4.). W elicie 13. był Krzysztof Sebastiański.

### Lekkoatletyka

Katarzyna Węgrzyn z Sanockiej Grupy Miłośników Maratonu zajęła 3. miejsca w wyścigach na 10 km – Biegu Naftowym w Gorlicach i Biegu Siarkowca w Tarnobrzegu. Najpierw była 3. generalnie (czas 51.55), potem w kat. do 35 lat (54.24). W kat. 50-59 lat startował też Jerzy Nalepka. W Gorlicach pobiegł półmaraton – 8. pozycja (1:40.02), a w Tarnobrzegu przy- padła mu 6. lokata (44.34).



Damian Dziewiński startował w miejscowości Nizny Hrusov na Słowacji, gdzie rozegrano bieg na 7 km. W stawce 66 osób zajął 6. miejsce, a 5. w kat. 18-39 lat. Uzyskał czas 22.45.

### Boks

Bokserzy Ringu MOSiR byli na międzynarodowych zawodach w słowackiej miejscowości Nove Mesto. Najlepiej wypadł Stanisław Gibało, wygrywając jeden pojedynek w wadze do 60 kg, co dało mu 3. miejsce. Walczyli też Damian Piróg, Kamil Adamski i Borys Rogaliński. – Zabraliśmy na turniej kadetów, którym przyszło mierzyć się głównie z juniorami. Mimo porażek zaprezentowali się z dobrej strony – podkreślił Stanisław Michalik, manager Ringu.

Kolumnę opracował:  
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

## KRZYŻÓWKA NR 21

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): **I nagroda** – gotówka 30 zł ufundowana przez BGŻ, ul. Jagiellońska 19, tel. 013-465-69-15. **II** – 20 zł (gotówka), **III** – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

Bank BGŻ  
38-500 Sanok  
ul. Jagiellońska 19  
tel. 013-465-69-15

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.



Rozwiązanie krzyżówki nr 19:

### PIOSENKI NA ŻYCZENIE

1. Jerzy Krzykowski, ul. Sierakowskiego, 2. Maria Cwiąkała, ul. Krzywa, 3. Małgorzata Skóra, ul. Ogrodowa.

## Mistrzostwa na „Wierchach”

Na stadionie MOSiR-u rozegrano Mistrzostwa Sanoka Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych w Lekkoatletyce. W imprezie uczestniczyło ponad 170 dziewcząt i chłopców.

Większość stanowili gimnazjaliści (około setki), których rywalizacja toczyła się przy dobrych warunkach pogodowych. Dzieci z podstawówek trafiły na gorszą aurę, jednak poziom zawodów też był dość wysoki. W młodszej kategorii dominowali reprezentanci SP4, natomiast w starszej była walka między G3 i G4. Wprawdzie reprezentanci „trójki” mieli więcej zwycięstw, ale „czwórka” bardziej okazała kolekcję medali.

### Szkoły Podstawowe.

**60 m:** 1. Martyna Bielań (SP4), 2. Dominika Szarek, 3. Martyna Oryszak (obie SP1); 1. Daniel Terkała, 2. Marcin Słowiak (obaj SP4), 3. Adrian Zarzycki (SP1). **600 m:** 1. Katarzyna Kawalek, 2. Aleksandra Domańska, 3. Dominika Kiniorska (wszystkie SP1). **1000 m:** 1. Karol Szczepan, 2. Tomasz Sudoł (obaj SP4), 3. Marek Rymar (SP3). **Skok wzwyż:** 1. Kinga Jaklik, 2. Donata Dębińska (obie SP4), 3. Katarzyna Gagatko (SP2); 1. Marcin Chmielecki, 2. Damian Stabryła, 3. Wiktor Zamorski (wszyscy SP4). **Skok w dal:** 1. Angelika Faka, 2. Martyna Wilusz, 3. Magdalena Radwańska (wszystkie SP4); 1. Marcel Drwięga (SP1), 2. Wojciech Draguła (SP4), 3. Bartosz Mogilany (SP2). **Pięciczka palantowa:** 1. Karolina Piotrowska (SP2), 2. Oliwia Mitrzyk, 3. Natalia Dobosz (obie SP4); 1. Hubert Popiel (SP3), 2. Sebastian Pelc, 3. Radosław Dec (obaj SP1).

### Gimnazja.

**100 m:** 1. Paulina Faka (G4), 2. Aleksandra Drabik (G1), 3. Karolina Wiatrak (G4); 1. Michał Pitrus, 2. Jakub Nowak (obaj G3), 3. Jakub Ryniak (G4). **300 m:** 1. Ewa Muszka (G3), 2. Klaudia Kołodyńska, 3. Martyna Dymińska (obie G4); 1. Peter Nowak (G3), 2. Kamil Dzoń (G1), 3. Damian Lisowski (G3). **600 m:** 1. Justyna Trzcianańska (G3); 2. Paulina Giżycka (G4), 3. Łucja Talarczyk (G1). **1000 m:** 1. Kamil Zięba (G1), 2. Krystian Sobolak (G4), 3. Jakub Pelc (G3). **Skok w dal:** 1. Anita Maciejowska, 2. Martyna Adamiak, 3. Eliza Bluj (wszystkie G4); 1. Daniel Długosz (G4), 2. Łukasz Zimak (G3), 3. Horacy Woskowicz (G3). **Kula:** 1. Magdalena Raczowska (G3), 2. Gabriela Tarkowska (G4), 3. Olga Osękowska (G4); 1. Łukasz Czubski (G4), 2. Przemysław Olejarsz (G3), 3. Łukasz Brudek (G1).

## Pływacy SOS-W najlepsi

Drużyna Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego wygrała I Wojewódzkie Mistrzostwa Szkół Specjalnych w Pływaniu.

Na basenie MOSiR-u gospodarze okazali się niezbyt gościnni, zwyciężając przed bliźniaczymi ośrodkami z Krosna i Frysztaka. Startowały także drużyny SOS-W z: Ropczyc, Leska, Ustrzyk Dolnych i Brzozowa oraz Zespół Szkół Specjalnych im. UNICEF z Rzeszowa. Wyścigi indywidualne wygrali: Damian Jachimowski (25 m dowolnym), Mateusz Gaworecki (50 m dowolnym) i Ernest Śmietana (25 m grzbietem). Miejsce 2. zajęła Elżbieta Stram (50 m dowolnym), a dwukrotnie 3. była Aneta Małek (25 m dowolnym i grzbietem). Skład uzupełniał Sebastian Pisiewicz, a drużynę prowadził Ryszard Gosztyła.

## Srebrny maraton



ARCHIWUM BRWANIE

Bardzo dobrze rozpoczął sezon kajakarz Tadeusz Rek. Podczas Otwartych Mistrzostw Polski w Maratonie zdobył srebrny medal.

Na Jeziorze Drwęckim w Ostródzie kajakarze mieli do przepłynięcia 17,2 kilometra. Tadeusz Rek pokonał dystans w czasie 1:31.06, co dało mu 2. miejsce w kategorii powyżej 50 lat. Szybszy był tylko Czesław Pietrzyk z Tomaszowa Mazowieckiego, wygrywając z wynikiem o 1,5 minuty lepszym.

– Zimą przepracowałem solidnie, forma jest niezła. W Ostródzie czterokrotnie pokonywaliśmy odcinek 4,3 km, za każdym razem trzeba było nieść kajak 150 metrów po plaży – podkreśla T. Rek.

**KOLBUSZOWIANKA 2-1 STAL DOM-ELBO**

1-0 Cieśla (7), 2-1 Jamróz (40)

(2-1)

1-1 Kosiba (9)

# Gonią nas, uciekajmy!

Nie poradziłyśmy sobie w Kolbuszowej. Mimo że zagrałyśmy już w optymalnym składzie. Gospodarze sprężyli się, gdyż bardzo chcieli wygrać z liderem. Wygrali. Siarka zbliżyła się do nas już na 4 punkty, Polonia na 6. Zaczyna się arcyciekawa końcówka.

Po raz trzeci już tej wiosny stalowcy wrócili z wyjazdów na tarczy, choć do Kolbuszowej jechali po zwycięstwo. Tymczasem gospodarze zupełnie nie przestrzeszyli się lidera i od początku groźnie zaatakowali. W 7. min objęli prowadzenie po pięknym dośrodkowaniu i jeszcze ładniejszej głowce Cieśli. Ale radość ich trwała tylko 120 sekund. Szybka akcją sanoczan pewnym strzałem w róg bramki zakończył Paweł Kosiba i mecz zaczął się od nowa. Już bardziej wyrównany, choć tak samo zacięty. Obie drużyny miały dobre okazje do objęcia prowadzenia, jednak szczęście uśmiechnęło się do gospodarzy. W 40. min Jamróz dobił strzał Szalonego i Dawid Pietrkiewicz musiał wyciągać piłkę z siatki. W drugiej połowie Stal ruszyła do ataku, z ambitnym postanowieniem wygrania tego meczu. Gospodarze bronili się jednak bardzo ofiarnie, nie dopuszczając do bramkowych sytuacji. Kilka razy nawet groźnie skontrolowali, raz trafiając w słupek. W słupek trafił także Kosiba i gdyby ta akcja przyniosła wyrównanie, losy pojedynku mogłyby się jeszcze odmiennie. Niestety, Kolbuszowianka dowiozła wygraną do



Marcin Borowczyk kilkakrotnie przymierzał, ale tym razem nie udało mu się postać swą piekielną bombę obok bramkarza rywala, tak jak on to potrafi. Poprosimy o nią w meczu z Polonią.

końca, ogromnie ciesząc się z pokonania lidera. A ten, z nosem na kwintę, opuszczał niegościnną Kolbuszowę, już myśląc o kolej-

nym pojedynku w Żurawicy. Tam też nie będzie lekko, choć wygrać trzeba. – Remis w tym meczu był możliwy, jednak gospodarze dzielnie i szczęśliwie się bronili. I co

z tego, że całą drugą połowę atakowaliśmy? Nic – powiedział z żalem kapitan drużyny Marek Węgrzyn. **emes**

## Po prostu, mamy awansować

Krótką rozmowę z kapitanem drużyny **MARKIEM WĘGRZYNYM**.

\* Remis z drużyną zamykającą tabelę, przegrana z bezpośrednim rywalem Siarką i ostatnio przegrana w Kolbuszowej. Co się dzieje? Przecież miało być tak dobrze i spokojnie...

– No właśnie. Remis w Sędziszowie to katastrofa, nie powinniśmy byli do tego dopuścić. W Siarce zagrałyśmy już lepiej, ale Siarka jeszcze lepiej. Z wideliderem na wyjeździe można przegrać, to nie taki wstyd. Z kolei w Kolbuszowej przeciwnik był groźny. Walczyliśmy co najmniej o remis, ale się nie udało.

\* A nie obawiasz się, że za chwilę powiesz: w Żurawiance wszystkim jest ciężko, a Polonia to naprawdę dobry zespół, usprawiedliwiający w ten sposób stratę punktów w meczach z tymi drużynami?

– Wolałbym powiedzieć: z Żurawianką ciężko się gra, ale poradziłyśmy sobie, zaś nad Polonią pokazaliśmy swoją wyższość.

\* Czy wierzy w to drużyna? Czy przypadkiem w najmniej oczekiwanym momencie nie wpadliście w jakiś dółek?

– Myślę, że wiary nam nie brakuje i zrobimy wszystko co w naszej mocy, aby scenariusz dobrze się dla nas ułożył. Co do formy, to powiem, że z jakąś lekką zadyszką mamy do czynienia, ale mam nadzieję, że wrócimy do optymalnej formy.

\* Fakt, że są trzy drużyny, które chcą awansować i mają ku temu szansę, nie jest dla was korzystny...

– Na pewno nie. Zawsze łatwiej jest gonić, niż ucie-

kać. My chcemy uciekać, a tymczasem dystans ten się zmniejsza.

\* Czy czujecie już oddech rywali na plecach?

– Będę szczerzy, trochę już go czuję.

\* Nie obawiasz się, że ta nerwówka może nam trochę przeszkadzać w grze?

– Nerwy nigdy nie pomagają, ale kto ich nie ma. Mają ci, którzy chcą awansować, a nie są jeszcze pewni awansu, mają również ci, którzy bronią się przed spadkiem. To normalne, jak w każdej końcówce rozgrywek.

\* Co przewidujesz?

– Jak to co? Naszym zadaniem jest awansować do III ligi i cel ten musimy osiągnąć. Koniec kropka.

Rozmawiał  
Marian Struś



## Futbol młodzieżowy

Juniorzy starsi: **Stal Sanok – Stal Stalowa Wola 3-1** (1-1); Sobolak (7), Kowalski (47), Drabik (80). Tabela: 1. Stal Rzeszów (61 punktów); 3. Stal S. (49, 45-16).

Juniorzy młodsi: **Stal Sanok – Stal Stalowa Wola 3-4** (3-0); Folta 2 (21, 33), Sieradzki (7). Tabela: 1. Stal Mielec (65); 8. Stal S. (26, 22-56).

Trampkarze starsi: **Stal Sanok – Polonia Przemyśl 0-4** (0-0). Tabela: 1. Stal Rz. (57); 13. Stal S. (10, 25-101).

Trampkarze młodsi: **MOSiR Stal Sanok – Karpaty Krosno 1-1** (0-1); Winczowski (58). Tabela: 1. Stal Stalowa Wola (43); 8. Stal S. (20, 23-26).

Młodzicy starsi: **MOSiR Stal Sanok – Karpaty Krosno 2-0** (1-0); Dąbrowiak (25), Nikody (53). Tabela: 1. Wisłoka Dębica (57); 5. Stal S. (27, 26-39).

Młodzicy młodsi: **Ekoball Sanok – Resovia Rzeszów 0-4** (0-2). Tabela: 1. Stal Rzeszów (34), 2. Ekoball (26, 45-13).

## PZHL sobie, kluby sobie

Uchwalony przez zarząd PZHL przepis, iż w drużynie może wystąpić tylko trzech zawodników zagranicznych (dotychczas pięciu) ostro skrytykowali prezesi większości klubów. Z ich wypowiedzi wynika, że będą stanowczo sprzeciwiać się tej zmianie.

Prezesi klubów ekstraklasy nie podzielają zdania, że ograniczenie liczby obcokrajowców przyniesie postęp w grze młodzieży, która zacznie grać, a nie grać ławki rezerwowych. – Podchodzę do tego z dużym sceptycyzmem. Nie jest to ani czas na takie zmiany, nie przyniesie to też oczekiwanych efektów. Bo to wcale nie jest tak, że nie stawia się na młodzież. Po prostu wielu młodych zawodników nie nadaje się na wyższy poziom – ocenia Andrzej Podgórski (Wojas Podhale).

Niemal wszyscy prezesi są oburzeni, że zarząd PZHL podjął tę decyzję bez konsultacji z nimi. – To jest po prostu SKANDAL! – twierdzi Andrzej Frysztacki z JKH Jastrzębie. Sekunduje mu prezes Naprzodu Janów Janusz Grycner: – Jestem zaskoczony

samowolną decyzją zarządu PZHL. Czy to jest poważne? – pyta. Adam Bernat czuje się wręcz urażony: – Jest to bardzo zła decyzja. Jest mi przykro, że prezesów klubów ma się w głębokim poważaniu. Odrzuca się ludzi, którzy coś dla hokeja zrobili, a daje kompetencje tym, którzy wymyślają, jak tu na siłę pokazać, kto tu rządzi. Prezes GKS Tychy Karol Pawlik przewiduje opłakane skutki decyzji zarządu: – Poziom ligi na pewno diametralnie spadnie. Trzeba kilku lat, żeby młodzież stanowała o sile drużyny. Nie odstaje od chóru krytyków ograniczenia liczby obcokrajowców prezes Ciarko KH Piotr Krysiak. Wypowiadając się dla portalu hokej.net, stwierdził m.in.: – Dziwi mnie brak szacunku dla klubów, które nie zgadzały się na

takie rozwiązanie. To zwyczajna samowolka, to działalność przeciwko klubom – oświadczył.

Nie wnioskujemy, czy lepiej było jak grało pięciu „stranieri”, czy lepiej będzie jak będzie ich trzech. Nie rwalibyśmy szat z tego powodu. Naszym zdaniem, jeśli jakiś klub stać, żeby grało pięciu, niech gra pięciu, jeśli kogoś stać na dwóch, niech gra dwóch. Pozostawilibyśmy to klubom do ich decyzji. Żeby śmiało wprowadzać młodzież do gry, wcale nie trzeba zamykać kurka z obcokrajowcami, są na to inne metody. A najlepiej byłoby tak szkolić młodych, żeby sami wywalczali sobie miejsce wśród najlepszych. To dopiero przyniesie wymierny efekt. Stał dziwi nas ta niepotrzebna wojna, która niczemu dobremu nie służy. Może jedynie doprowadzić do bojkotu rozgrywek, bądź ustąpienia prezesa Ingjolewicza. Przewidując to, należy jedynie zadać sobie pytanie: a mamy lepszych?

emes

## Nowy system rozgrywek. Czy dobry?

Zarząd PZHL, na posiedzeniu 19 maja zatwierdził nowy system rozgrywek Mistrzostw Polski Seniorów. Jego nowe zasady nie wzbudziły w środowisku ani zachwytów, ani też krytyki.

W pierwszym etapie rozgrywek uczestniczy 10 zespołów, które grają ze sobą dwie rundy, mecz i rewanż. Potem następuje podział na grupę silniejszą (drużyny 1-6), średnią (7-10 plus 2 najlepsze drużyny z I ligi) i słabą (pozostałe drużyny z I ligi, od 3 w dół). W wyniku rywalizacji w tych trzech grupach w kolejnym etapie rozgrywek zespoły z grupy silniejszej (6) plus 2 najlepsze z grupy średniej walczą w play-off o najwyższe trofea, pozostałe drużyny grać będą ze sobą w systemie każdy z każdym.

Podczas posiedzenia zarządu podjęto jeszcze kilka innych ważnych decyzji. Otóż zmiana przynależności klubowej zawodników krajowych i zagranicznych może być zgłoszona do 20 grudnia. I druga decyzja, mówiąca o tym, że w rozgrywkach PLH może być zgłoszony jeden trener zagraniczny (z uprawnieniami trenerskimi odpowiadającymi min. II klasie trenerskiej w Polsce). Jego asystentem może być wyłącznie obywatel polski. **emes**

## Walne w KH

Zarząd Klubu Hokejowego SANOK zawiadamia, że 5 czerwca (piątek) o godz. 16.30 (w razie braku quorum o 17) w sali konferencyjnej hali „Arena” odbędzie się Walne Zebranie Sprawodawców Członków Klubu.

W programie: sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, sprawy organizacyjne, dyskusja oraz przyjęcie uchwał i wniosków.

Zarząd zaprasza do udziału w debacie wszystkich członków i sympatyków.

## Z kim jeszcze gramy, a z kim nasi rywale

23 maja (sobota)

Żurawianka – STAL  
Polonia – JKS Jarosław (3-1)  
rozegrany awansem  
Zryw Dzikowiec – Siarka

30 maja (sobota)

STAL – Polonia Przemyśl  
Siarka – Strumyk Maława

7 czerwca (niedziela)

Zryw Dzikowiec – STAL  
Polonia – Żurawianka  
(4.06, awansem)  
Rzemieślnik Pilzno – Siarka

10 czerwca (środa)

STAL – Strumyk Maława  
Polonia – Kolbuszowianka  
Siarka – Czuwaj Przemyśl

13 czerwca (sobota)

Rzemieślnik Pilzno – STAL  
Zryw Dzikowiec – Polonia  
Lechia Sędziszów – Siarka

**WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA**  
z siedzibą w Rzeszowie

**Ludzie zdolni do wszystkiego!**

<p>STUDIA III STOPNIA</p> <p>Administracja Administracja bezpieczeństwa publicznego Bezpieczeństwo wewnętrzne Dziennikarstwo i komunikacja społeczna Grafika komputerowa w mediach Ekonomia Biznes międzynarodowy Europeistyka</p>	<p>informatyka Programowanie Informatyka i ekonometria Ratownictwo medyczne Socjologia Pracownik socjalny Turystyka i rekreacja Zdrowie publiczne Dietetyka współczesna</p>
--	---

**UCZELNIA MIĘDZYNARODOWA** – wg najnowszego rankingu Rzeczpospolitej i Perspektyw WSiZ jest jedną z trzech najlepszych uczelni w Polsce w kategorii umiędzynarodowienie studiów.

**JEDNO CZESNE - DWA DYPLOMY**, studenci mogą otrzymać dwa dyplomy ukończenia studiów w ramach jednego czesnego – WSiZ oraz uczelni angielskiej, amerykańskiej, niemieckiej lub duńskiej.

**NOWOŚĆ ELASTYCZNY SYSTEM STUDIOWANIA NA INFORMATYCE** – tylko u nas sam wybierasz przedmioty, które chcesz studiować. Szczegóły na [www.wsiz.rzeszow.pl](http://www.wsiz.rzeszow.pl)

**PUNKT REKRUTACYJNY W TWOIM MIEŚCIE:**  
SANOK – I Liceum Ogólnokształcące im. KEN, ul. Zagrody 1, 38-500 Sanok tel. 013 463 25 07  
RZESZÓW – WSiZ, pok. BA 7, ul. Sucharskiego 2, 35-225 Rzeszów tel. 017 866 11 88, 017 866 11 99; rekrutacja@wsiz.rzeszow.pl